Nr. 357 (7239) WARSZAWA, SRODA 1 GRUDNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 115

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Pierwszy bilans rozmów

francusko-angielskich w Londynie

Nieustępliwe stanowisko obu Rządów wobec Hitlera

Narady francusko - brytyjskie zostały już faktycznie zakończone. Cały porządek dzienny jest gruntownie wyczerpany. Spotkanie, w Berlinie poświęcone było jedynie uzgadnianiu komunikatu, który będzie miał formę zasadniczej deklaracji obu rządów. Główne dwa punkty tej deklaracji zostały już ustalone:

1) **Wielka Brytania nie domaga się od Francji żadnych zasadniczych zmian w systemie francuskiej polityki zagranicznej i ze swej strony nie widzi potrzeby, aby miały nastąpić jakiekolwiek zmiany co do zasadniczej linii brytyjskiej polityki zagranicznej.** Dotyczy to zwłaszcza stosunków Francji wobec jej sojuszników, jak również stanowiska W. Brytanii wobec konieczności utrzymania obecnego stanu rzeczy w Europie środkowej.

2) **Wielka Brytania nie jest jeszcze bynajmniej gotowa do poczynienia jakichkolwiek poważniejszych koncesji kolonialnych na rzecz Niemiec. Ze strony brytyjskiej odrzucono możliwość przyznania Niemcom już obecnie choćby w zasadzie t. zw. równouprawnienia kolonialnego.**

Propozycje brytyjskie zaakceptowane przez ministrów francuskich polegają na tym, aby poczynić Niemcom jedynie obietnicę zbadania ich roszczeń kolonialnych, w ramach możliwości powszechnego porozumienia europejskiego. Stanowisko brytyjskie skłania się zresztą ku temu, aby kwestię kolonialną rozstrzygnąć w myśl propozycji surowcowych sir Samuela Hoare'a, poczynionych na zgromadzeniu Ligi we wrześniu 1935.

Nagóòt ze strony francuskiej podkreślane jest, że **członkowie Rządu brytyjskiego okazali wobec postulatów niemieckich daleko mniejszą ustępliwość, niż można było sądzić, biorąc pod uwagę głosy niektórych dzienników angielskich.**

Jakie są żądania kolonialne Hitlera?

„Trzecia" Rzesza sięga

po kolonie belgijskie i portugalskie, rezygnując z dawnych kolonii niemieckich

Korespondent PAT. w Londynie dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że w rozmowach z lordem Halifaxem kanclerz Hitler, jak to wyjaśnił wczoraj lord Halifax, składając sprawozdanie ministrom francuskim, bynajmniej nie wysunął żądania zwrotu wszystkich dawnych kolonii niemieckich, lecz zupełnie konkretnie wymienił kolonie, które Niemcy pragną otrzymać. Kolonie te są:

KAMERUN ORAZ WIELKI JEDNOLITY OBSZAR, SKŁADAJĄCY SIĘ W PRZEWAŻNEJ CZĘŚCI Z KONGA BELGIJSKIEGO I ANGOLI.

Uzyskanie tych obszarów kolonialnych zaspokoiłoby Niemcy. W grę wchodzą więc głównie

OBSZARY BELGII i PORTUGALII

i w bardzo małym stopniu dawne kolonie niemieckie, będące pod zarządem mandatowym W. Brytanii i Francji.

Żądania Niemiec uznane zostały przez naradę francusko - brytyjską jako

NIE NADAJĄCE SIĘ DO DALSZEJ DYSKUSJI

w obecnych warunkach. Zdaniem obu rządów — do rozwiązania zagadnienia kolonialnego przystąpić można tylko w ramach rokowań o powszechne porozumienie europejskie.

Marsz na Nankin

Chińczycy budują fortyfikacje dookoła miasta

Prasa japońska donosi, że marsz japoński na Nankin trwa bez przerwy. Chińczycy wycofali się do górzystego rejonu na zachodnim wybrzeżu jeziora Tei-Ho, który został dość silnie ufortyfikowany. Znaczne siły japońskie skierowane zostały do grzbietu górskiego, który rozdziela prowincje Kingsu, Dżedżian i Anhwei W tym rejonie należy się spodziewać walk na dużą skalę. Znaczne desanty japońskie wyładowały na wyspach rzeki Jang-Tse. Ustawione tam ciężkie działa ostrzeliwują forty, broniące drogi na Nankin. Zauważono, że Chińczycy ściągają znaczne posiłki do rejonu Isinu, który jest ważnym punktem strategicznym.

Ostatnio na froncie szanghajskim Chińczycy wysłali do walki prawie niewyćwiczone rezerwy — składające się głównie z uczącej się młodzieży. W walkach w rejonie Tsian-Ina brało udział kilkanaście tysięcy takich rezerwowych oddziałów, które poniosły b. duże straty. Również na tyłach w prow. Szensi, rząd nankiński mobilizuje znaczne siły, które przechodzą zaledwie jednomiesięczne ćwiczenia. Częściowo używa się tych wojsk do prac fortyfikacyjnych, zmuszając do tego również ludność cywilną.

Titulescu

wrócił do Rumunii

Były minister spraw zagr. Rumunii, Titulescu, powrócił niespodziewanie do Bukaresztu. Titulescu zamierza kandydować podczas nadchodzących wyborów.

Ludendorf ciężko chory

Od dłuższego czasu niedomagający na zdrowiu gen. Ludendorff poddał się ostatnio ciężkiej operacji pęcherza. Stan jego po kilku dniach zaniepokoił lekarzy do tego stopnia, że pacjent, znajdujący się obecnie w szpitalu, nie komunikuje się z nikim. Stan chorego uważany jest za groźny.

Wojna podczas pokoju

Ofiary „czarnej śmierci"

Podczas debaty w angielskiej Izbie Gmin nad ustawą o wykupie przez Rząd terenów węglowych, poseł robotniczy tow. Grenwood podał kilka wstrząsających cyfr.

Oto w ciągu 65 lat ubiegłych zginęło w kopalniach angielskich „czarną śmiercią" aż

71.730 górników.

Z górą tysiąc górników ginie rocznie w podziemiach!

Ilość zaś wypadków mniej lub więcej poważnych jest ogromna. W ciągu ostatnich lat 16 naliczono nie mniej i nie więcej niż

2.500.000

wypadków kopalnianych.

Poza Anglią, w kopalniach innych krajów, stan rzeczy nie jest lepszy, a może i gorszy. Wszędzie tysiące górników ginie na pobojowisku pracy, a dziesiątki tysięcy ulegają obrażeniom.

Nieprzyjemna niespodzianka

dla opinii publicznej

Ag. Ag. otrzymała z Bukaresztu wiadomość, która dla opinii polskiej stanowi istną, rewelacyjną niespodziankę. Jak nam bowiem donoszą, rumuński minister dla spółdzielni, Michał Negura, zakomunikował sferom eksportowych, iż w najbliższym czasie podejmie Rumunia większe dostawy zboża do Polski, która w roku bieżącym odczuwa znaczny ich brak. Umowa przewiduje, iż 30 proc. należności zapłaci Polska w dewizach.

Wiadomość ta jest dla polskiej opinii zupełną niespodzianką. Czyżbyśmy już z kraju eksportującego zboże (zresztą na skutek chronicznego niedojadania) przeistoczyli się tak szybko w konsumenta zbożowego. Dzieje się to chyba nie wskutek zwiększenia zamożności kraju, bo stan obecny nie uzasadniałby takiej optymistycznej oceny, jak raczej pogorszenia sytuacji rolnictwa. Sprawa wymaga wyjaśnienia.

Dublin unieruchomiony

przez strajk robotników portowych

Strajk robotników portowych wybuchł wczoraj w Dublinie i objął około 1.300 ludzi, zatrudnionych w morskich przedsiębiorstwach transportowych, powodując znaczne trudności w ruchu towarowym. Na skutek zatrzymania w porcie niektórych okrętów zaległ otrzyma'y wymówienia. Strajk grozi poważnymi komplikacjami, bowiem komitet strajkujących zawarów, nie wyłączając niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Strajk wybuchł na tle wysokości uposażeń robotniczych i ma przebieg spokojny. Wszystkie ważniejsze punkty portu są strzeżone przez posterunki strajkujących. Jest nadzieja, że interwencja ministra przemysłu i handlu może doprowadzić do rychłego zakończenia strajku.

Niemcy wobec katastrofy gospodarczej

Co oznacza upadek Schachta?

Prasa sowiecka poświęca dużo miejsca rezygnacji dr. Schachta ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy. „Izwiestia" stwierdzają, że dymisja Schachta jest równoznaczna z porażką elementów umiarkowanych w Niemczech. Osłabienie wpływu tych kół daje pole do intensyfikacji zbrojeń niemieckich. „Prawda" przypisuje ustąpienie Schachta „spiętrzeniu się trudności gospodarczych w Niemczech" dzięki którym min. Schacht nie mógł nadążyć coraz pośpieszniejszemu tempu zbrojeń niemieckich, które to tempo nadawane jest głównie przez min. Goeringa. Interwencje Schachta w sprawie zwolnienia tempa zbrojeń stawały się coraz częstsze przedstawiał on czynnikom miarodajnym, że nadmierne nasilenie zbrojeń grozi katastrofą gospodarczą. Na zakończenie dziennik stwierdza, że „ustąpienie dr. Schachta jest dowodem ostrej walki wśród kierowników obozu faszystowskiego w Niemczech spowodowanych intensyfikacją trudności wewnętrznych faszyzmu niemieckiego".

Płk. de la Rocque oskarżony

o przemyt narkotyków do Polski

Przed sądem paryskim podjęta została wczoraj na nowo sprawa o zniesławienie, wytoczona przez płk. de la Rocque przeciwko kilkunastu redaktorom i dziennikarzom paryskim, a m. in. przeciwko księciu Pozzo di Borgo, którego artykuł w tygodniku „Le Choc" dał sygnał do kampanii przeciwko płk. de la Rocque. Wznowienie rozprawy wzbudziło tym większe zainteresowanie, że oskarżony przez płk. de la Rocque ks. Pozzo di Borgo aresztowany został przed kilku dniami i osadzony w więzieniu pod zarzutem przewództwa w tajnej organizacji, utrzymującej nielegalne składy broni. Ks. Pozzo di Borgo przybył na rozprawę z więzienia pod eskortą. Również z więzienia dostawiony został karetką więzienną na rozprawę drugi aresztowany w sprawie t. zw. Białych Kapturów" gen. Dusseigneur, który miał zeznawać przed sądem jako świadek na rzecz ks. Pozzo di Borgo.

W czasie rozprawy doszło do burzliwych incydentów, ponieważ adwokat oskarżonych publicystów prawicowych poczynili aluzje, zarzucając płk. de la Rocque, iż przyczynił się on do aresztowania ks. Pozzo di Borgo i że ułatwił władzom śledczym dochodzenie w sprawie Białych Kapturów, niesłychanie ostra wymiana zdań odbyła się z jednej strony między adwokatami płk. de la Rocque a adwokatami oskarżonych, do których się dołączyła jednoczesna wymiana obelg między oskarżonymi publicystami prawicowymi a lewicowymi, którym adwokat księcia Pozzo di Borgo zarzucił, że zamieślili artykuły na temat aresztowania ks. Pozzo di Borgo niemal jednobrzmiące z artykułem, ktęry się ukazał w organie kułem, który się ukazał w organie nej wrzawy przewodniczący zamknął posiedzenie.

Poza tym incydentem na rozprawie miał miejsce inny incydent, mianowicie jedna z sanitariuszek z czasów wojny, która towarzyszyła armii gen. Hallera do Polski i na tym terenie spotkała płk. de la Rocque, zeznając w charakterze świadka, oskarżyła płk. de la Rocque o przemyt narkotyków do Polski oraz o to, że jest on „ukrytym wolnomularzem".

Czterowiersz zaalarmował

całą tajną policję „Trzeciej Rzeszy"

„Gestapo" bawarskie rozpoczęło na dużą skalę dochodzenia w sprawie rozpowszechniania nielegalnych ulotek, które w sobotę i niedzielę były masowo rozrzucane po miastach i miasteczkach bawarskich. Zawierały one następujący czterowiersz:

„Nasze ulice są coraz więcej czyste,
nasi bonzowie coraz więcej tłuści,
nasi robotnicy coraz więcej chudsi,
a wszystko to zawdzięczamy hitleryzmowi".

Mimo licznych rewizyj, do tej pory nie schwytano sprawców kolportowania tych ulotek.

Mussolini-Samurajem

Baron Kisokuro - Okuro wręczył Mussoliniemu pełną historyczną zbroję samuraja, jako prezent premiera Rządu japońskiego.

Zgon wielkiego uczonego polskiego

Wczoraj o godz. 14 min. 15 — zmarł nagle w sali wykładowej kliniki psychjatrii w Wilnie prof. zwyczajny neurologii i psychiatrii U. S. B. dr. Maksymilian Rose.

Prof. Rose urodził się w 1883 roku w Przemyślu. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Habilitację na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Rose przeprowadzał naukowe badania mózgu marszałka Piłsudskiego. Prace te były już w stadium końcowym.

Codzienna seria wyroków

o udział w strajku chłopskim

Przed sądem grodzkim w Limanowej odbyła się rozprawa karna przeciwko 5 uczestnikom strajku rolnego z powiatu limanowskiego, oskarżonym o zmuszanie ludności zdążającej na jarmark w Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

W wyniku rozprawy sąd grodzki skazał wszystkich oskarżonych po 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Smiertelny wypadek
na statku greckim w Gdyni

Wczoraj o północy wydarzył się na znajdującym się obecnie w porcie gdyńskim statku greckim „Ekaterine Pepa" śmiertelny wypadek. Z nieustalonych dotychczas powodów spadł mianowicie na pokład statku koniec grotmasztu i zabił na miejscu robotnika Wojciecha Krauzego. Zwłoki pozostawiono na miejscu do dyspozycji władz. W związku z wypadkiem odbywa się obecnie rozprawa w Izbie Morskiej w Gdyni.

Pogrzeb
Janusza Żuławskiego

Dziś o godz. 9 m. 30 r. odprawione będzie w kościele św. Józefata na Powązkach w Warszawie nabożeństwo żałobne za ś. p. **Janusza Żuławskiego.** Po nabożeństwie zwłoki będą złożone w mogile na cmentarzu wojskowym.

Z powodu zgonu syna tow.

BEMA KAROLA

wyrazy głębokiego współczucia składa

Dzielnica P.P.S. „Jerozolima"
i Pracownicy Wydziału Technicznego
Tramw. Miejskich

Pokwitowanie

Strajkujący pracownicy „Dziennika Porannego" kwitują z odbioru od:

Konferencji Prezydium „U-ii" Zw. Zaw. Pr. Umysł.	„ 17.50
Dr. M. Młynarskiej	„ 2.—
Zarządu Gł. „Unii" Zw. Zaw. Prac. Um.	„ 50.—
Dzielnicy PPS Mokotów	„ 10.75
„Unii" Zw. Zaw. Pr. Um.	„ 200.—
Młodz. Wolnej Wszechn. Polskiej	„ 12.20
Mieszkańc. Domu Akad. Akademicka 5	„ 18.20
Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezpiecz. Społ. Oddz. II	„ 100.—
Zarz. Pow. ZNP. Biała Podlaska	„ 18.—
Razem	Zł. 429.65

co łącznie z poprzednio pokwitowanymi sumami stanowi zł. 1.553.10.

Jednocześnie strajkujący pracownicy serdecznie dziękują Kolegom Pracownikom Państwowego Banku Rolnego za hojną ofiarę w naturze oraz wielu delegacjom za wyrazy uznania i życzenia wytrwania.

Klub dyskusyjny Zw. Legionistów
za reformą rolną

W klubie dyskusyjnym Związku Legionistów we Lwowie odbyła się ostatnio ciekawa dyskusja poświęcona problemowi reformy rolnej. Zasadniczy referat na ten temat wygłosił prof. lwowskiego uniwersytetu Franciszek Bujak, który wypowiedział się jako zdecydowany zwolennik wykonania ustawy o reformie rolnej. Reforma ta zapewnia nie tylko wartościową pracę tysiącom małorolnych i bezrolnych, ale przedstawia nowe możliwości rozwoju gospodarczego i daje pracę masom, które dziś zatrudnienia uzyskać nie mogą.

Nad referatem prof. Bujaka rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabierali głównie przywódcy Związku Legionistyczno - Peowiackiego, m. in. prezes Okręgowego Związku Legionistów i Peowiackiego, prof. dr. Wojciechowski. Wszyscy mówcy poparli zasadnicze tezy prelegenta.

Krwawe zaburzenia
w Syrii

W związku z wejściem w życie statutu autonomicznego Sandżaku Aleksandretty, w poniedziałek we wszystkich miastach syryjskich doszło do manifestacyj. W Damaszku ulicami miata przeciągały tłumy studentów, które wznosiły okrzyki przeciwko Turcji i wiwatowały na cześć nacjonalistów arabskich. Gmach konsulatu tureckiego był strzeżony przez silny oddział policji, który odpędził manifestantów.

W Dżebel-Druz we wsi Arden, pomiędzy zwolennikami rządu syryjskiego, a niepodległościowcami wywiązała się strzelanina, podczas której około 3(osób odniosło rany, a jeden ze zwolenników rządu został zabity.

Warto wyjaśnić
tajemnicę tych włoskich łodzi podwodnych

Do stoczni w portach w Tryjeście i Fiume przyholowano ostatnio porą nocną cztery uszkodzone łodzie podwodne. Mimo, że zatrudnionym w stoczniach wydano bardzo rygorystyczne rozkazy zachowania tego faktu w jak największej tajemnicy, wiadomość ta przedostała się do opinii publicznej, co dało powód do przypuszczeń, że łodzie podwodne padły ofiarą walk na Morzu Śródziemnym.

Sprawa sądowa p.p. Studnickiego i Starzyńskiego

P. St. Starzyński, jako oskarżyciel prywatny, atakuje bardzo ostro
poprzednią gospodarkę miasta

Onegdajsze posiedzenie Sądu w całości prawie zajęły zeznania komisarycznego prezydenta stolicy p. St. Starzyńskiego. Część pierwsza tych zeznań, jak już podawaliśmy, dotyczyła pracy życiowej p. Starzyńskiego do czasu objęcia przez niego stanowiska prezydenta Warszawy, część druga była poświęcona działalności na terenie Zarządu Warszawy.

W części pierwszej prez. Starzyński podkreślił, że ze „sprawą melassy nie miał nic wspólnego".

Prezydentem Warszawy został mianowany p. Starzyński w sierpniu 1934 roku. Zetknął się wówczas z całym szeregiem spraw do uporządkowania.

Stosunki były takie, iż np. w domu zarobkowym nie chciano dopuścić do żadnej kontroli.

Prez. Starzyński oświadcza, iż poprzedni „system rządzenia" w mieście był „kolegialny", on zaś wprowadził system „odpowiedzialności personalnej". Za ministra Kościałkowskiego wprowadzone zostały zmiany w 11 przedsiębiorstwach miejskich, — za urzędowania p. Starzyńskiego w 8 przedsiębiorstwach.

P. Starzyński oświadcza, że sprawy emerytalne były zaniedbane w taki sposób, iż u kierownika tego wydziału Herbsta leżało po 100 spraw zaległych.

Co do p. Herbsta p. Starzyński oświadczył, iż ten dążył specjalnie do podpisania przetargu na benzynę wówczas, gdy wiedział, że za kilka dni będzie obniżka ceny benzyny o 5 groszy.

W szeregu spraw, które p. Starzyński musiał uregulować była i sprawa p. Prokoppa, komendanta straży ogniowej.

Nadużycia były na porządku dziennym. Za cukier np. płacono z góry ilekroć cena cukru miała być obniżona.

Miliony rzucano w błoto.

W Wydziale Zaopatrywania zdarzały się takie rzeczy, że np. urzędnik na służbie, magistratu Barcikowski dostał sklep od wydziału zaopatrywania a do dziś dnia nie uiścił zań długów. W zakładach uprawiano politykę konkurencyjną w ten sposób, że instytucjom państwowym i prywatnym osobom sprzedawano węgiel poniżej ceny kosztu, a instytucje miejskie musiały płacić cenę większą, by pokryć różnicę...

Ciekawą sprawą była umowa zawarta przez wiceprezydenta Szpotańskiego z ziemiańskiemi zakładami mleczarskiemi, którym wypłacono 200 tys. za unieruchomienie tych zakładów na przeciąg lat sześciu wzamian za co „Agril" otrzymać miał klientelę tych zakładów. Zakłady te „sprzedały fikcję", gdyż firma była już zbankrutowana.

Umowy z firmami, prowadzącemi roboty asfaltowe, były oparte na cenach z przed lat kilku, czyli znacznie wyższe od cen obecnych.

Po rozwiązaniu tych umów firmy musiały zwrócić miastu milion złotych nadpłaty.

Gospodarka z piekarnią miejską była tak samo lekkomyślna. Piekarnia kosztowała 7 milionów złotych, dziś nikt jej nie kupi za 2 choćby miliony. Zakupiono odrazu 45 samochodów do rozwózki pieczywa, potym redukowano tę ilość stopniowo.... i wreszcie wprowadzono tabór konny. Urządzając piekarnię, zakupiono francuskie piece, nadające się do francuskich bułek pszennych, a nie do wypieku żytniego chleba. Zakupiono urządzenia do mechanicznego zawijania chleba za 45 tys. zł... potem w ogóle nie używano tego urządzenia.

Taka sama historia była z cegielnią.

Działalność miejskich Zakładów Oczyszczania Miasta skończyła się skazaniem dyrektora Bilowickiego na 4 lata więzienia. Działalność lombardu znalazła też epilog w sądzie.

Niezwykłe były sprawy pożyczek dla miasta. Za uzyskanie w Banku Zachodnim pożyczki 2 milionów złotych zapłacono 60 tys. prowizji, za wyrobienie pożyczki krótkoterminowej w banku prywatnym z gwarancją Skarbu Państwa zapłacono 30 tys. prowizji.

W firmie „Agrena" za obietnicę krótkoterminowej pożyczki 1½ miliona zakupiono maszyny za 68 tys. dolarów, przyczem maszyny okazały się niedobre.

Przy skomplikowanych rozrachunkach z kinami miasto poniosło strat kilkadziesiąt tysięcy zł., to samo miało miejsce z hotelami.

Dużo czasu poświęcił p. Starzyński sprawie budownictwa, wyliczając wypadki opłacania z góry za 10 lat komornego za lokale szkolne, co kosztowało więcej od budowy nowych gmachów szkolnych. Sprawa nadbudowy domów prywatnych była też terenem nadużyć.

Rozprawa wtorkowa
Zeznania świadków

7 TYSIĘCY ZŁ. MIESIĘCZNIE.

Wczorajsza — wtorkowa—rozprawa rozpoczęła się od zeznań sprowadzonego z Wilna na wniosek obrony świadka adw. Kiersnowskiego. Zeznał on, iż spotkał się w swoim czasie w poczekalni Banku Rolnego w Wilnie ze swym klijentem Stanisławem Kuczewskim i prowadził z nim rozmowę o ogromnych zyskach kartelu drożdżowego. Kuczewski mówił świadkowi, że zna kalkulację kartelu:

Zarobek czysty na kilogramie wynosił 1 zł. 60 gr. Kartel pobierał prócz tego 6% od zysków. Kuczewski mówił świadkowi, że kartel dał 50 tys. dolarów względnie 500 tys. zł. na wybory, wzamian za co otrzymał t. zw. „list żelazny", gwarantujący kartelowi nie powiększanie liczby drożdżowni. Kuczewski twierdził, iż wiceminister Starzyński brał 7 tys. zł. miesięcznie od kartelu. Kuczewski zapewniał, że sam wręczał te sumy Starzyńskiemu.

Przy drugim spotkaniu Kuczewski opowiadał adw. Kiersnowskiemu, że zna około 50 osób, które zabiegały bezskutecznie o uzyskanie koncesji na drożdżownię.

Po zeznaniach tego świadka nastąpiła wymiana zdań pomiędzy stronami. Prokurator Missuna postawił wniosek o dołączenie do sprawy protokółu zeznań p. Kiersnowskiego. Sąd wniosek ten uwzględnił.

O ROSYJSKICH MINISTRACH.

Następny świadek inż. Przegaliński, ziemianin z Wileńszczyzny oświadczył jedynie, iż ojciec jego starał się o koncesję na drożdżownię i nawiązał kontakt z kartelem. Mówił on wówczas z Szereszewskim oraz kilkoma innymi osobami. Jedna z nich miała się wyrazić, że Starzyński — to człowiek kartelu i dostaje od kartelu pieniądze.

Prokurator: Czy ojciec pana mówił o tem, że za rosyjskich czasów wiceministrowie nie brali łapówek?

Świadek: — Tego nie pamiętam.

Świadek stwierdza, iż zmarły jego ojciec istotnie zwracał się do min. Jana Piłsudskiego, ale nie wie jaką otrzymał odpowiedź.

NACZELNIK O KRÓTKIEJ PAMIĘCI.

Świadek Zwoliński, urzędnik Izby Skarbowej, naczelnik wydziału odznacza się tak krótką pamięcią, że zupełnie nie pamięta, co zeznawał uprzednio. Z trudem przypomniał sobie, iż niejaki Kiersz zwracał się do niego w urzędzie z doniesieniem, że kartel daje różnym ludziom łapówki. Po doniesieniu w kartelu przeprowadzono rewizję. Kiersz wymieniał sumę 50 tys. zł. miesięcznie, jako sumę, którą kartel wydatkował na łapówki. Kiersz mówił nawet o jakimś urzędniku, któremu miano wypłacić 52.500 zł. za nie wydawanie zezwoleń na nowe drożdżownie.

Ponieważ w swoim czasie świadek podawał, że Kiersz mówił właśnie o p. Starzyńskim — Sąd postanowił dołączyć do sprawy cały protokół zeznań św. Zwolińskiego w śledztwie.

„RÓŻNE PLOTKI".

Badany ponownie świadek Kiersnowski zeznał, że rozmawiał w swoim czasie z niejaką p. Zielińską, która zainteresowana była staraniami o koncesję drożdżową Przegalińskiego i ta mówiła, że właściciel drożdżowni w Oszmianach Strugacz płacił 15 tys. miesięcznie kartelowi za udzielenie mu koncesji.

Świadek Dudler słyszał od Frydmana i Kuczewskiego „różne plotki" na temat tego, że p. Starzyński brał pieniądze od kartelu z rąk Kuczewskiego na wybory. Frydman mówił świadkowi, że Kuczewski, to mąż zaufania kartelu. Świadek mówił Olpińskiemu, że warszawska drożdżownia jego zdaniem okrada skarb państwa.

FOTOGRAFIA I „LIST ŻELAZNY".

Następny świadek Szereszewski zeznał, iż Kuczewski, który według zeznań adw. Kiersnowskiego miał być sekretarzem kartelu i wypłacać p. Starzyńskiemu 7.000 miesięcznie, był jedynie sekretarzem Stowarzyszenia Właścicieli Drożdżowni i z tego stanowiska został zwolniony w 1928 roku. Po utracie tej posady pracował w fabryce konkurencyjnej.

Świadek pamięta, że Przegaliński starał się o koncesję na drożdżownię, lecz wiceminister Jastrzębski koncesji mu odmówił.— Szereszewski zna Kiersza, który był wydalony z kartelu 1932. — Wie, że był w dobrych stosunkach z Frydmanem i Kuczewskim. Razem rozpuszczali oni różne wiadomości o kartelu. Świadek wie, że posiadali oni fotografie jakichś dokumentów, ale jakich— nie wie. Świadek wyjaśnia, że „list żelazny" był jedynie porozumieniem między Ministerium a kartelem o nieobniżaniu ceny drożdży, pomimo którego po upływie 15 miesięcy od zawarcia porozumienia Ministerium cenę obniżyło.

Na pytanie obrony Szereszewski wyjaśnia, iż kartel miał w Banku Dyskontowym „konto separatum", na którym składane były pożyczki zaciągane doraźnie oraz zyski producentów. Dyrektorem tego banku był Mikulecki— jednocześnie urzędnik kartelu.

„PACHNIE KRYMINAŁEM".

Świadek Kiersz stwierdza, iż jeden z członków kartelu, Binental, który wystąpił z kartelu mówił, że nie chce należeć do kartelu, gdyż tam „dzieją się rzeczy, które pachną kryminałem i są wydatki, które pachną kryminałem". Binental nie chciał przede wszystkim brać udziału w wypłacaniu ok. 50.000 zł. różnym urzędnikom Ministeriów. W 1930 roku świadek Kiersz został z kartelu wydalony, jak twierdzi z powodu przyjaźni z Binentalem.

25 ZEZNAŃ.

Św. Kiersz twierdzi, że składał zeznania, dotyczące owych 50 tys. zł. w Ministerium. Naczelnik Wydziału Zwoliński badał go 25 razy i za każdym razem sporządzał notatki.

Jaką drogą do urzędników dochodziły łapówki — mówił mu Frydman, ale tego już nie pamięta. Frydman zastrzegał się — aby wiadomości przezeń udzielonych, świadek nie rozpowszechniał. W pewnym momencie przestał udzielać wiadomości, bo jak uważa świadek „drożdżarze wzięli go między siebie".

Frydman mówił, że w razie ujawnienia tych wiadomości, straci otrzymywane od Szereszewskiego 450 zł. i 450 zł. z innej drożdżowni.

Po zeznaniach św. Kiersza, zabrał głos p. Starzyński, kończąc swe wyjaśnienia. Następnie rozpoczął zeznania świadek Jan Piłsudski, b. min. skarbu, który przybył z Wilna.

I. K.

Rzeczy niedopuszczalne

Jutro pozwolę sobie zająć się dokładniej nieprawdopodobnym wręcz artykułem poniedziałkowego „Wieczoru Warszawskiego" p. t. **Przed sądem w Wilnie stanie komunizująca elita.** Chodzi o zapowiedziany na połowę grudnia proces H. Dembińskiego, St. Jędrychowskiego i M. Żeromskiej.

Artykuł jest — według mego wrażenia — streszczeniem dowolnym **urzędowego** aktu oskarżenia plus **własne** komentarze i **własne** „uzupełnienia". O ile wiem, polski kodeks karny **zakazuje** ogłaszania aktu oskarżenia zanim nie zostanie on odczytany na sali sądowej. Przyjmuję jednak, że wolno o tym procesie pisać **zawczasu**. Skorzystam z tej możliwości jutro.

Muszę natomiast podnieść od razu jedną rzecz poprostu... rewelacyjną.

„Wieczór Warszawski" pisze **dosłownie** tak:

„Ciekawy przyczynek do zagadnień legalnej („komunizującej"— przyp. mój) prasy w Polsce znaleźć można w aktach sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie w sprawie Zbigniewa Bronisława Mitznera".

Tow. Zb. Mitzner jest redaktorem „Dziennika Ludowego".

Narazie ograniczam się do publicznego zapytania:

skąd „Wieczór Warszawski" wie, co „można znaleźć" w aktach sędziego śledczego XVI rejonu w Warszawie?

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Możliwości i różnice

Kilkanaście lat temu sam fakt powstania Międzynarodówki Komunistycznej wywołał rozłam we francuskim ruchu zawodowym. Był to JEDYNY „rozłam masowy", jedyny, jaki przeżył nasz ruch. Bo gdzieindziej, w innych krajach, spotykaliśmy się podówczas, w latach 1918 — 1921, tylko z „odchodzeniem grupek"; rozłamów MASOWYCH nie było.

W ciągu miesięcy ostatnich francuski ruch zawodowy scałkował się z powrotem w myśl swoich dawnych tradycyj. Podjęto teraz próbę porozumienia pomiędzy naszą Międzynarodówką zawodową a związkami sowieckimi (nie z „Profinternem", t. zn. nie z Międzynarodówką Komunistyczną zawodową, tylko ze związkami PAŃSTWA Z. S. S. R.).

Tow. tow. L. Jouhaux, Schevenels i Stolz podpisali protokół wstępny, który podlega, oczywiście, zatwierdzeniu odnośnych instancyj kierowniczych.

Nie sądzimy, by protokuł wstępny mógł się przeobrazić w STAŁE POROZUMIENIE. Chodzi nie tylko o zgoła odmienną strukturę organizacyjną związków „sowieckich", o ich taktykę, o ich zależność od Rządu Sowieckiego, o ich „totalizm" w codziennym życiu Związku Sowieckiego; chodzi przede wszystkim — o RÓŻNICE IDEOWE. Takich różnic nie sposób ani pominąć, ani „przeskoczyć". Dlatego traktujemy i tę próbę — nie pierwszą zresztą— z całym sceptycyzmem.

Sytuacja Z. N. P. w świetle prawa

Jak wiadomo, dnia 13 listopada b. r. nastąpiła zmiana na stanowisku kuratora ZNP. Nowy kurator mianowany został nie na podstawie art. 25, lecz na podstawie art. 30 prawa o stowarzyszeniach. Poprzedni kurator był mianowany tylko celem tymczasowego zabezpieczenia majątku ZNP. Natomiast nowy kurator otrzymał uprawnienia naczelnej władzy Z. N.P., to jest uprawnienia Zarządu Głównego. On bowiem ma prawo zastępować Zarząd. Tak stanowi art. 30 wyżej wymienionego prawa.

Czy mianowanie p. Maciszewskiego kuratorem ZNP na podstawie tego przepisu jest prawnie uzasadnione? Na to pytanie musi wypaść odpowiedź negatywna. Według bowiem art. 30 prawa o stowarzyszeniach, władza rejestracyjna (w danym przypadku Komisariat Rządu m. st. Warszawy) ustanawia kuratora z własnej inicjatywy lub na żądanie osoby interesowanej tylko w razie BRAKU ZARZĄDU stowarzyszenia, zdolnego do działań prawnych, a więc takiego zarządu, który nie jest zdolny do dokonywania aktów imieniem stowarzyszenia.

W myśl postanowień art. 145, Z. N. P. reprezentuje Zarząd Główny, zgodnie z postanowieniami art. 124 statutu, wszelkie zaś umowy majątkowe i zobowiązania dłużne mogą być czynione w imieniu ZNP w osobach prezesa lub jego zastępcy oraz przewodniczącego Wydziału Finansowego Zarządu Głównego ZNP. Z tych postanowień wynika, że nie ma Zarządu Głównego ZNP, zdolnego do działań prawnych tylko w tym wypadku, jeżeli nie ma prezesa Związku lub jego zastępcy i przewodniczącego Wydziału Finansowego Zarządu Głównego. Gdyby zaś stanęło się na stanowisku postanowień art. 153 p. 2 statutu ZNP, byłaby może podstawa do mianowania kuratora na zasadzie art. 30 prawa o stowarzyszeniach, gdyby ustąpił prezes lub połowa członków Zarządu Głównego. Jednakże ani jednej, ani drugiej sytuacji w ZNP nie mamy, więc podstawy do mianowania kuratora na zasadzie wymienionego art. 30 nie ma.

Zawieszenie działalności Z.N.P. na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach NIE ROZWIĄZUJE ZARZĄDU GŁÓWNEGO. Natomiast Zarząd Główny nie może imieniem stowarzyszenia dokonywać żadnych aktów prawnych z tej prostej przyczyny, że działalność stowarzyszenia ZNP, określona statutem, jest zawieszona. Moc działania imieniem stowarzyszenia odzyskują Zarządy komórek organizacyjnych z tą chwilą, gdy decyzja o zawieszeniu zostanie uchylona, lub w razie nieuchylenia przed tym terminem decyzji — z chwilą, gdy upłynęło 2 miesiące od daty doręczenia decyzji o zawieszeniu działalności stowarzyszenia, gdyż z tą chwilą zawieszenie działalności stowarzyszenia TRACI MOC. Decyzja Starostwa Śródmiejsko - Warszawskiego z dnia 29 września 1937 r., którą zawieszono działalność ZNP, została doręczona Zarządowi Głównemu 30 września b. r. Ponieważ rozwiązanie ZNP nie zostało dokonane, przeto z dniem 30 listopada zawieszenie działalności ZNP utraciło moc. Z tym dniem Zarząd Główny i wszystkie Zarządy komórek organizacyjnych ZNP odzyskały moc działania w imieniu ZNP w zakresie ustanowionym statutem.

Pozostawanie więc kuratora w ZNP w tym stanie rzeczy jest całkowicie bezpodstawne.

Mamy nadzieję, że ostatnie oświadczenie pana Premiera, iż Rząd nie zamierza pozbawiać nauczycieli prawa wolnego zrzeszania się, zostanie zrealizowane w postaci natychmiastowego odwołania kuratora z ZNP, a co za tym idzie — dania możności wykonywania statutowych czynności przez organy, ustanowione w sposób przepisany statutem ZNP

PRAWNIK.

Na dzień dobry

Na naszym froncie wszystko w porządku

Otrzymujemy z różnych stron kraju stosy listów i depesz. Życzenia, wyrazy otuchy „zapewnienia sympatii i solidarności.

A my „cóż? Zabijamy ręce i — aby do wiosny.

Wyrażając się suchym stylem urzędowym: na froncie strajkowym bez zmian. Według ostatniego biuletynu głównej kwatery strajkowej sytuacja przedstawia się następująco: stan liczebny bez zmian, ofiar w ludziach z wyjątkiem trzech nieszkodliwych poparzeń w kuchni, dwóch skrętów kręgosłupa po nocy przespanej na kompletach gazetowych — nie ma. Nie licząc oczywiście ofiar brydża, preferansa i — pożal się Boże — „zechcyga". Nastrój bojowy. Warunki atmosferyczne wybitnie sprzyjające. Dowóz żywności stały lecz nierównomierny. Jednolitość produktów daje się szczególnie odczuwać w ostatnich dniach. Należałoby zwrócić uwagę, by intendentura (ofiarodawcy) dostarczała nie tylko kiełbasę ,ale również masło, ser ,owoce. Można ciastka. Amatorów nie brak. Nieprzyjaciel wykazuje pewne ożywienie na odcinku południowo - wschodnim. Na pozostałych odcinkach daje się zauważyć pewne odprężenie. W najbliższym czasie należy oczekiwać ataku generalnego. Duch wojska bardzo dobry. Komendant garnizonu zarządził ostre pogotowie i dla nabrania animuszu przebywa przeciętnie dwanaście godzin na dobę w łóżku, gdzie opracowuje plan strategiczny. Na ostatnim meetingu wygłoszone zostało szczególnie podniosłe przemówienie, które wywarło niezwykle dodatnie wrażenie na słuchaczów. Reakcja była natychmiastowa. Objawiła się ona zwłaszcza na kolacji, która w dniu tym w potrójnej ilości została spożyta w tempie błyskawicznym.

Tyle komunikat oficjalny.

Od siebie pragniemy dodać, że strajk pracowników „Dziennika Porannego" trwa dokładnie cztery tygodnie. Mimo pewnego, zrozumiałego zresztą znużenia nikt ze strajkujących nie myśli nawet o opuszczeniu lokalu. I chociaż zainteresowania strajkujących nie są jednolite (strajkują pracownicy umysłowi i fizyczni), to jednak zdołano stworzyć taką atmosferę, która zapewnia wszystkim spokojny i normalny, jeśli w warunkach tych można w ogóle mówić o spokoju, tryb życia.

W ciągu 4-ch tygodni współżycia ludzie mogą doskonale poznać się wzajemnie.

I wiecie? Doszliśmy do wniosku, że to wszystko bujda, kiedy mówi się, że t. zw. inteligencja pracująca nie może znaleźć wspólnego języka z robotnikami fizycznymi.

Myśmy ten wspólny język znaleźli.

I dlatego, kochani, dopisuje nam nastrój i pogoda ducha. Wierzymy bowiem, ba, jesteśmy pewni, że w odpowiednim momencie potrafimy, my wszyscy ludzie pracy, ZNALEŹĆ WSPÓLNY JĘZYK.

Porozumiemy się szybko i łatwo.

Pytacie w swoich listach, czy zwyciężymy? Odpowiem krótko!

Strajk w „Dzienniku Porannym" jest dowodem, że myśli ludzkiej zniewolić nie można.

Obrona interesów? No, tak. Bronimy tezy, że żadnego uczciwie pracującego człowieka w Polsce nie może bezkarnie spotkać krzywda.

Tezy tej broniliśmy na łamach naszego pisma, która pozostanie dla nas najmilszym i najdroższym symbolem sprawiedliwości powszechnej.

Co mówicie? Że nie istnieje, że nas zwyciężono?

Mylicie się. Myśl odrodzi się zawsze, najwyżej w innej formie.

Więc jeszcze raz: NA FRONCIE STRAJKOWYM WSZYSTKO W PORZĄDKU.

Wierzymy w zwycięstwo.

Przecież listopad jest u nas miesiącem WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI.

Wiecie przecież sami .

WAL.

IV Zjazd Robotników Przem. Metalowego w Polsce

Sytuacja gospodarcza a zadania związku

Referat tow. Piontka

Na wszystkich naszych zjazdach omawiamy zawsze sytuację gospodarczą kraju. Zdajemy sobie dobrze sprawę, **że jest ona nierozłącznie związana z sytuacją polityczną.**

W ciągu czterech lat, które nas dzielą od ostatniego zjazdu, dokonało się wiele przemian. Przedewszystkim zaostrzył się znacznie kurs polityki kapitalistycznej. Wzrastania armii bezrobotnych nie można kłaść tylko na karb kryzysu; w grę weszła także **postępująca racjonalizacja i mechanizacja pracy.** W wielkiej mierze przyczynia się tu tolerancja, z jaką godzono się na rozrost karteli, niszczenie zakładów pracy, zatapianie kopalń, zamykanie hut. Zorganizowani w siłę przemysłowcy przychodzili z coraz śmielszymi żądaniami niszczenia tego, co robotnicy wywalczyli w ciągu długich lat. Korzystając z osłabienia organizacji zniszczono ustawę o czasie pracy, o zapłacie za godziny nadliczbowe i za urlopy i zdewastowano ubezpieczenia.

„Sanacja" jako osłodę wysuwała, że za to robotnicy uzyskali ubezpieczenia na starość. Jak one w praktyce wyglądają — towarzysze dobrze wiedzą.

W tej ciężkiej chwili wezwaliśmy robotników, by dali wyraz swemu protestowi przeciw niszczeniu zdobyczy socjalnych klasy pracującej.

Od połowy 1935 r. rozpoczyna się nowa era w naszym ruchu. Po linii wskazań władz organizacyjnych idzie fala akcji, a rok 1936 znaczy się już szeregiem walk, które przekonały robotników, **że siła ich leży w organizacji.**

Poprzedni Zjazd wypowiedział się za scentralizowaniem akcyj; w dzisiejszych warunkach organizacyjnych nie zawsze było to do przeprowadzenia. Ale mamy za sobą wielkie **ogólne** akcje, jak walka o angielską sobotę, jak wspólny z bratnimi organizacjami protest przeciw niszczeniu zdobyczy socjalnych.

Dalej — nieugięcie prowadzimy — w myśl wskazań Komisji Centralnej walkę **o podwyżkę zarobków.** Nie centralnie jeszcze, ale już często okręgami udawało się wywalczać dość poważne zdobycze.

Mówiono tu o arbitrażach — ale nie mówiono, w jak trudnych na poszczególnych terenach warunkach dochodziły do skutku rozstrzygnięcia arbitrażowe. Wiadomo, że stanowisko organizacji jest przeciwne rozstrzyganiu spraw w drodze arbitrażu, przeważnie niekorzystnego dla robotników. Ale, będziemy mogli narzucić swe stanowisko, gdy **obejmiemy organizacją większy procent ogółu zatrudnionych w przemyśle metalowym.**

Ale już dziś mamy do zanotowania sukces: **doprowadziliśmy do jednolitych umów prawie w całym** przemyśle (z wyjątkiem Górnego Śląska, Pomorza i Poznańskiego).

Sprawa **skrócenia czasu pracy** utknęła, bo przyczepki „sanacyjne" i różne związki żółte kładą nam kłody na drodze, co widzimy już na samym początku w górnictwie na Śląsku. Ta sprawa wikła się, niestety, i na terenie międzynarodowym. Aby sprawę postawić w płaszczyźnie ostrej walki, musimy przygotować do tego nastawienie samych robotników.

Mam nadzieję, że następny Zjazd odbędzie się wśród zdwojonej, może potrojonej liczby delegatów; nie będziemy już może musieli się zastanawiać nad sprawami codziennej walki, jak czas pracy, bo — miejmy nadzieję — **u władzy będzie Rząd, mający zrozumienie dla spraw robotniczych** (oklaski).

⁂

Do tego punktu zjazd uchwalił następującą rezolucję:

IV Zjazd Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce stwierdza, że długotrwały kryzys gospodarczy i szalejące bezrobocie zrujnowały egzystencję szerokich mas robotniczych.

W okresie największej nędzy, kiedy masy robotnicze były zupełnie wyczerpane, „sanacja" zniszczyła zasadę 46-godzinnego tygodnia pracy przez ustawowe przedłużenie czasu pracy o 2 godziny tygodniowo, usiłując w ten sposób znieść t. zw. angielską sobotę.

Znacznie pogorszono nie tylko normy urlopowe, ale także sposób obliczenia zapłaty za dnie urlopu wysoce krzywdzi robotników.

Zmniejszono i ograniczono opiekę nad chorymi i bezrobotnymi.

Wszystkich tych niekorzystnych dla klasy robotniczej zmiany dokonywano pod fałszywymi hasłami ratowania przemysłu i stworzenia możliwości zatrudniania bezrobotnych.

Klasie robotniczej wydarto i zniszczono zdobycze, które osiągnęła ona kosztem wielkich ofiar, lecz zamierzonego celu uruchomienia przemysłu i zatrudnienia bezrobotnych „sanacja" nie osiągnęła. Odwrotnie — kryzys gospodarczy znacznie się pogłębił.

Dziś można już stwierdzić, że „sanacja" nie miała na celu uruchomienia przemysłu i zatrudnienia bezrobotnych, ale wyłącznie i jedynie kierowała się obroną interesów kapitalistycznych i dążyła do zniszczenia zdobyczy robotniczych, do których zawsze odnosiła się wrogo.

Chociaż od trzech lat w przemyśle pod względem zatrudnienia i wydajności nastąpiła zasadnicza poprawa, to pomimo tej korzystnej zmiany ani place, ani w szczególności zarobki, nie wzrosły wcale lub też niezbyt wiele — i wykazują one jeszcze wielkie różnice co do wysokości w porównaniu z r. 1928 i 1929.

Jeżeli gdzie wykazano wzrost zarobków, to w ogromnej większości przemysłu został on osiągnięty pracą, wykonywaną po godzinach nadliczbowych, wynoszących dwie, a nawet i trzy godziny dziennie. Stosowanie godzin nadliczbowych przez przemysłowców jest celowe, gdyż w ten sposób osiągają oni podstawy do wykazywania wzrostu zarobków w czasie prowadzenia akcji zarobkowych i unikają konieczności powiększenia załogi robotniczej.

Wobec wytworzonej sytuacji, IV Zjazd Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce uchwala:

1. Domagać się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle metalowym przetwórczym i 36 godzinnego tygodnia pracy w hutach żelaznych i metalowych przy ruchu ciągłym.

2. Przeciwstawiać się pracy po godzinach nadliczbowych i żądać przyjmowania do pracy bezrobotnych.

3. Prowadzić akcje zarobkowe o podwyżkę płac i zarobków oraz dażyć do zawierania umów zbiorowych dla danych okręgów, gdyż w ten sposób stworzymy podstawy do umów krajowych dla poszczególnych gałęzi przemysłu.

Wszystkie akcje winny być prowadzone w porozumieniu i w uzgodnieniu z Zarządem Głównym Związku.

4. Żądać wszechstronnej rozbudowy ubezpieczeń społecznych na zasadach pełnego samorządu ubezpieczonych.

5. Żądać wydatnej opieki nad bezrobotnymi, młodzieżą i kobietą pracującą.

6. Żądać rozpoczęcia wielkich celowych robót publicznych i zatrudnienia robotników bezrobotnych na warunkach pracy, obowiązujących w danym zawodzie.

⁂

Ogólno - krajowy Zjazd Związku Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce wzywa Wydział Wykonawczy i wszystkie oddziały Związku, aby przy zawieraniu umów zbiorowych rozpoczęły akcję o wprowadzenie angielskiej soboty.

Sprawy ubezpieczeń społecznych

IV Zjazd Zw. Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce uchwalił następującą rezolucję w sprawie ubezpieczeń społecznych:

IV Zjazd Zw. Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce stwierdza, że ośmioletnia komisaryczna gospodarka w ubezpieczalniach społecznych doprowadziła te instytucje do ruiny.

W okresie ogólnej nędzy racjonalnie postawiona ubezpieczalnia społeczna mogłaby w dużym stopniu powstrzymać fizyczną degenerację wycieńczonych mas robotniczych i nieść im prawdziwą i konieczną pomoc.

Jednak z potrzebami społecznymi szerokich mas robotniczych wcale się nie liczono, bo przecież obniżono świadczenia, uniedostępniono leczenie, obniżając jednocześnie jego poziom, — oto rezultat kilkoletnich rządów komisarycznych w ubezpieczalniach społecznych.

Gospodarka komisaryczna w ubezpieczalniach społecznych mówi sama za siebie. Z tego też względu IV Zjazd Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce nie godzi się na wprowadzenie w poszczególnych ubezpieczalniach organów kolegialnych, przewidzianych w art. 256 ustawy o ubezpieczeniach społecznych, w charakterze rad przybocznych przy komisarzach.

Natomiast Zjazd Związku wysuwa żądanie:

1) jak najszybszego **przywrócenia** pełnego samorządu **ubezpieczonych;**

2) podniesienia wysokości zasiłków chorobowych do norm **poprzednich.**

3) w przyznawaniu ubezpieczeń na starość — **zredukowania wymaganej ilości lat życia do 55.**

4) w zakresie pomocy **lekarskiej:** a) **przedłużenia prawa leczenia dla członków do 52 tygodni, a dla rodzin członków do 26 tygodni;** b) **pozostawienia wyboru specjalistów - lekarzy;** c) **bezpłatnych lekarstw i środków leczniczych.**

5) przyznawania zasiłku w 100% pobieranego zarobku — w schorzeniach na skutek wypadku, a nie 2/3 wysokości zarobku, jak **dotychczas.**

6) przedłużenia okresu zaskarżenia orzeczenia Ubezp. Społ. do Sądu Rozjemczego do 12 miesięcy, a nie wysokości zarobku, jak **dotychczas.**

Zjazd wyraża opinię, że rozdrabnianie instytucji ubezpieczeniowych przez zakładanie oddzielnych ubezpieczalni fabrycznych i oderwanych od ogólnych ubezpieczalni — jest dla samej instytucji i dla ubezpieczonych najzupełniej niepożądane, a nawet przynosi im wielką szkodę.

Dwie komisje śledcze usiłują wyjaśnić

Tajemnice tragicznej katastrofy

samolotu polskiego AP-ASJ



TADEUSZ DMOSZYŃSKI, PILOT NIESZCZĘSNEGO SAMOLOTU.

W poniedziałek wyjechała z Warszawy do Bułgarii specjalna komisja techniczna polskich linii lotniczych „Lot".

W skład komisji, która wespół z komisją bułgarską zajmie się ustaleniem przyczyn katastrofy polskiego samolotu, wchodzą inż. Małecki z dep. lotnictwa cyw., inż. Filip z kontroli cyw. statków powietrznych, pilot Płonczyński, inż. Dzwonkowski i p. Rudolf Bujak.

Do czasu przybycia na miejsce katastrofy w Mozgowski Rit komisji z Warszawy, szczątki samolotu oraz miejsce wypadku zostało odpowiednio zabezpieczone przez posterunki wojskowe.

W Pirymie szaleją obecnie śnieżne burze. Od komisji bułgarskiej, która wyruszyła na miejsce katastrofy samolotu „Lotu" nie ma jeszcze żadnych wiadomości. Prawdopodobnie zatrzymała się ona w schronisku Popina Łaka i czeka poprawy pogody. Piloci Karpiński i Burzyński są jeszcze w Sofii.

Poseł R. P. w Sofii p. Tarnowski złożył telefonicznie przebywającemu na miejscu wypadku płk. Bojdewowi dowódcy lotnictwa bułgarskiego podziękowanie za niezwykle ofiarną pomoc w poszukiwaniach.

Dzienniki bułgarskie opublikowały szczegółowy opis przygód trzech ludzi, którzy odnaleźli samolot, oraz opis miejsca katastrofy.

Ostatni tragiczny lot

samolotu polskiego SP-ASJ



ZDJĘCIE DOKONANE W CHWILI WYRUSZENIA SAMOLOTU Z SALONIK.

Rozmowy londyńskie

to jedno z najważniejszych wydarzeń ostatnich 20 lat

W poniedziałek omawiano kwestję kolonii, sprawę Hiszpanii, Dalekiego Wschodu oraz sytuację w Środkowej Europie

Rozmowy angielsko - francuskie rozpoczęte w poniedziałek w południe w Londynie trwały przez cały dzień.

Zarówno w angielskich jak i francuskich kołach politycznych obecne rozmowy londyńskie są uważane jako jedno z najważniejszych wydarzeń ostatnich 20 lat.

Z miarodajnych kół brytyjskich korespondent P. A. T. otrzymuje następujące sprawozdanie o przebiegu poniedziałkowych rozmów francusko - brytyjskich:

Na wstępie lord Halifax dokładnie zdał sprawę ze swych wrażeń wyniesionych z wizyty w Niemczech.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad kwestią kolonialną, którą omawiano wszechstronnie i zgodzono się, że wymaga ona dalszych badań. Dalej dyskutowano na temat zamierzonych wizyt min. Delbosa w Warszawie, Bukareszcie, Białogrodzie i Pradze. Podjęto następnie badanie sytuacji na Dalekim Wschodzie, którą uznano za poważną i zgodzono się co do konieczności podjęcia zdecydowanych kroków celem ochrony interesów obu rządów. Omawiano również sytuację w Hiszpanii, uznając że polityka t. zw. nieinterwencji była bezwzględnie słuszna.

Obie strony są podobno z rezultatów rozmów bardzo zadowolone.



PREMIER FRANCUSKI CHAUTEMPS.

Incydent przy salutowaniu sztandaru

W poniedziałek, jako w rocznicę powstania listopadowego wartę przed Belwederem w Warszawie objęli uczniowie Szkoły Podchorążych w historycznych uniformach z roku 1831.

Dorocznym zwyczajem przed Belweder ciągnęły tłumy mieszkańców stolicy, aby przyjrzeć się historycznej warcie w rocznicę historycznego dnia.

Na wprost pałacu Belwederskiego przed budynkiem dawnej kordegardy wystawiony był sztandar Szkoły Podchorążych. Przechodnie mijający sztandar uchylali kapeluszy, wojskowi — salutowali.

W pewnym momencie trzech bubków korporanckich minęło sztandar i zamiast uchylić czapek, oddali **hitlerowskie pozdrowienie.**

Stojący w pobliżu oficer zwrócił faszystowskim bubkom uwagę na obowiązek uchylenia czapki.

— A myśmy salutowali po naszemu — odpowiedzieli korporanci.

— Takiego powitania w Polsce nie ma — odparł oficer.

Zbici z tropu akademicy zdjęli czapki.

Bitwa pomiędzy policją

a szajką bandycką w Małopolsce

W niedzielę w nocy patrol policyjny z posterunku P. P. w Pełkiniach natknął się w pobliżu gromady Tywonia na kilku podejrzanych osobników, zdążających w kierunku pobliskiego toru kolejowego. Patrol wezwał osobników tych do zatrzymania. W odpowiedzi na co z grupy posypały się w kierunku policji strzały. Posterunkowi również odpowiedzieli strzałami, w wyniku których został zabity dobrze znany władzom policyjnym bandyta Jan Stempak z Rozkosza koło Przeworska, zaś Antoni Stempak brat zabitego został ciężko ranny. Obaj bandyci są szwagrami grasującego przed trzema laty słynnego bandyty Władysława Maczugi i brali udział w jego wyprawach.

Na miejscu starcia znaleziono 2 ucięte karabiny, kilkadziesiąt naboi karabinowych i rewolwerowych oraz duży worek przygotowany na łup. Za resztą bandy, która zbiegła, zarządziła policja energiczny pościg.

Likwidacja afery „Białych Kapturów"

spiskowcy porzucają broń

na drogach publicznych i podpalają swoje tajne kwatery

W Paryżu ogłoszono zestawienie dotychczasowej akcji władz bezpieczeństwa w sprawie „Białych Kapturów". Dotychczas aresztowano ogółem 26 osób, za 5 rozesłano listy gończe, 4 osoby są oddane pod dozór władz policyjnych. Władze bezpieczeństwa oświadczają jednak, iż śledztwo bynajmniej

NIE ZOSTAŁO JESZCZE UKOŃCZONE,

i że wkrótce opinii publicznej podane zostaną nowe fakty.

W tej chwili uwaga władz zdaje się koncentrować

NA TULUZIE i OKOLICY

gdzie przeprowadzono liczne rewizje przy udziale poważnych sił policyjnych.

W Paryżu, jak i na prowincji, władze zanotowały szereg charakterystycznych faktów, a mianowicie

PORZUCANIE BRONI PRZEZ NIEZNANYCH OSOBNIKÓW NA PLACACH LUB DROGACH PUBLICZYCH.

Widocznie szereg osób, zaalarmowanych rewizjami, tą drogą chce się pozbyć kompromitujących dowodów. Np. na drodze do Villacoublay pod Wersalem cykliści znaleźli porzucony karabin typu Winchestera, na drodze z Paryża do Harby znaleziono 6 strzelb typu niemieckiego i angielskiego.

W Paryżu władze przeprowadziły rewizję w siedzibie organizacji,

ZAŁOŻONEJ PRZEZ GEN. DUSSEIGNEURA

t. zw. Unii stowarzyszeń obrony przeciwkomunistycznej, gdzie skonfiskowano liczne dokumenty.

Prasa lewicowa zwraca uwagę na dzielalność niejakiego barona de Poittiers, naturalizowanego austriaka, którego dzienniki lewicowe oskarżają o udział w tajnych organizacjach nacjonalistów i faszystów francuskich. Baron de Poittiers miał zbiec za granicę.

W poniedziałek policja, przeprowadzając rewizje w Dieppe, odkryła w różnych dzielnicach miasta

PORZUCONE ZAPASY BRONI I AMUNICJI.

W Arques la Bataille wybuchł pożar w tartaku, w którym w sobotę przeprowadzono rewizję. Policja przypuszcza, iż

PODPALACZAMI BYLI SPISKOWCY

którzy w ten sposób chcieli się pozbyć znajdujących się tam — widocznie — kompromitujących dowodów.

Eksplozja na stacji Łódź-Kaliska

W poniedziałek wieczorem na terenie magazynów towarowych na stacji Łódz - Kaliska wydarzyła się silna eksplozja materiałów wybuchowych, znajdujących się w butlach o nieznanej zawartości, a nadanej przez jedną z firm. W czasie ładowania towaru nastąpił wybuch jednej butli, poczem nastąpiły dalsze eksplozje, powodując jednocześnie pożar magazynu. Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa i pożar zlokalizowała. 5 osób zostało rannych, w tym 2 robotników i 3 pracowników PKP. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze i prokuratorskie, które prowadzą dochodzenie w sprawie przyczyny wypadku.

Serce Coubertina

będzie przeniesione do Grecji

Rząd grecki zwrócił się do Rządu szwajcarskiego z prośbą o wydanie zezwolenia na pochowanie serca zmarłego niedawno twórcy igrzysk Olimpijskich, bar. Coubertina w Grecji. Rząd szwajcarski wyraził już na to swoją zgodę. Uroczystość pochowania serca Coubertina, a jednocześnie odsłonięcia popiersia Coubertina odbędzie się w marcu w Olimpii.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Lot w czasie burzy

z Paryży do Buenos-Aires



Znany lotnik francuski Codos, dokonał na samolocie „Lieutenant Guerrero" śmiałego przelotu z lotniska paryskiego Le Bourget do Buenos - Aires. Olbrzymią tę przestrzeń przeleciał Codos w 52 godzinach i 15 minutach, bijąc dotychczasowy rekord długości lotu na tej trasie o 16 godzin. Z Buenos - Aires Codos odleciał do Santiago de Chile, dokąd szczęśliwie przybył po przebyciu Kordylierów wśród gwałtownej burzy, która groziła przymusowym lądowaniem w Mendosa. Codos leciał na wysokości 6.500 metrów, dzięki czemu udało mu się zakończyć pomyślnie raid

Śmiertelne niebezpieczeństwo

grozi „Biegunowi Północnemu"

Ze stacji „Biegun Północny", donoszą, że pole lodowe, na którym znajduje się stacja, zagrożone jest wielkim niebezpieczeństwem. — Wskutek burzy, pola lodowe starły się ze sobą i wiele z nich popękało. Na powierzchni dotąd równej powstały góry lodowe, trudne do przebycia. Ta część pola, na której znajduje się stacja polarna, tymczasem ocalała. Mróz dochodzi tam do 30 stopni.

Strajk głodowy

w fabryce papieru Steinhagena

W poniedziałek wieczorem wybuchł w mieszkowskiej fabryce papieru Steinhagena w Leszkowie strajk głodowy. Strajkuje 171 robotników.

Nad fabryką powiewa czarny sztandar.

Nowy atak na Madryt

zakończył się nową klęską faszystów

Agencja Havasa donosi: Wojska faszystowskie, które w poniedziałek, po intensywnym przygotowaniu artyleryjskim, zaatakowały odcinek, położony na południe od Toledo, zostały po zaciętej walce odparte. Straty faszystów są znaczne.

W poniedziałek przeleciały nad Madrytem trzy samoloty faszystów. Baterie przeciwlotnicze zmusiły je swym ogniem do odwrotu, zanim zdążyły zrzucić bomby.

Słowo „kryzys" pretekstem

do obniżania zarobków robotniczych

W Łodzi odbył się wielki wiec pracowników umysłowych, na który przybyło kilka tysięcy osób. Mówcy wykazywali, że od czasu załamania się koniunktury **używanie wyrazu „kryzys" stało się nadużyciem ze strony pracodawców dla nieproporcjonalnego obniżenia wynagrodzeń pracowników.** Obecnie 33% pracowników umysłowych zarabia miesięcznie poniżej 120 zł., z czego potrąca się im jeszcze świadczenia socjalne, społeczne i t. d. W wyniku obrad uchwalono rezolucje, żądające zawarcia umów zbiorowych dla pracowników umysłowych w przemyśle i handlu oraz podwyższenie płac o 20%.

Czeska „linia Maginota"

Budapeszteński dziennik „Uj Magyarszag" przynosi korespondencję z pogranicza czechosłowackiego, w której omawia gorączkowe prace fortyfikacyjne, wykonywane przez Czechosłowację. Całe zastępy robotników pracują nad umocnieniem wszystkich wzgórz. Co 500 metrów budowane są betonowe umocnienia oraz podziemne korytarze budowane na wzór francuskiej „linii Maginota".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

DRUGA KLĘSKA CRACOVII Z AKS.

wywołała w Krakowie przygnebiające wrażenie.

Druga z kolei porażka Cracovii z AKS wywołała w Krakowie przygnębiające wrażenie. Sfery sportowe Krakowa są zdania, że mecze powyższe nie powinny były dojść do skutku, choćby ze względu na to, że drużynie należał się już zasłużony odpoczynek po ciężkich walkach ligowych.

Projektowane w grudniu mecze piłkarskie pomiędzy Cracovią i Ruchem zostały przez Cracovię odwołane.

KRAKÓW BEZ IMPREZ. PIŁKARSKICH.

Krakowski OZPN odwołał na terenie okręgu krakowskiego wszelkie rozgrywki piłkarskie z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych.

Atletyka

POLICYJNY KS — SKRA 12:10

W dalszym ciągu zapaśniczych drużynowych mistrzostw Warszawy odbył się w lokalu Skry mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Policyjnym KS i Skrą, zakończony zwycięstwem Policyjnego KS w stosunku 12:10.

W meczach klasy B Rywal pokonał Elektryczność II 18:3, a Lauda wygrała z Prądem.

ROZNE WIADOMOSCI

WOJNA I SPORT.

Japoński Związek Narciarski postanowił, mimo trwającej wojny z Chinami, wysłać drużynę narciarską na zawody do Europy. Japończycy wyjeżdżają z kraju 10 grudnia i bawić będą w Europie do końca kwietnia 1938 r. W skład drużyny wchodzą m. in.: Masaji Iguro, Kikuchi, Juiyama i Tsuji. Wszyscy ci zawodnicy brali już udział w igrzyskach olimpijskich i międzynarodowych zawodach narciarskich.

Na Górnym Śląsku

Zwycięstwo C.Z.G.

Na kop. „Donnersmark"

Im więcej ZZP. i ZZZ. napada na CZG., tym więcej CZG. zdobywa dla siebie zwolenników. Nie pomagają ZZP. artykuły w „Śląskim Kurierze Porannym", które nic nie mają wspólnego z uczciwą walką o wpływy, ale zawsze są nacechowane jadowitą nienawiścią do nas. Górnicy, mimo tych napaści, wierzą naszej uczciwej walce.

Dowodem uświadomienia górników, były wybory do rady załogowej kopalni „Donnersmarka" w Chwałowicach, na której dotychczas rządził niepodzielnie ZZP. Odbyły się one w dniach od 25 do 27 listopada.

Na 2.236 głosujących C. Z. G. otrzymał 748 głosów, i 4 pełne i 1 uzupełniający mandat (zdobył 2½ mandaty). ZZZ. Fessera zdobył 411 głosów i 2 mandaty, ZZZ. Kapuścińskiego zdobył 143 głosy i jeden uzupełniający mandat, R. R. U. 310 głosów i 2 mandaty.

Wypadek na kopalni „Śląsk"

W podziemiach kopalni „Śląsk" w Chropaczowie na jednym z chodników wydarzył się w sobotę wieczorem nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

W pewnej chwili ze stropu zerwał się kawał kamienia, który spadł na rękę, przechodzącemu właśnie tamtędy rębaczowi Wilhelmowi Heindenreichowi z Chropaczowa. Uderzenie było tak silne że ręka uległa złamaniu i nieszczęśliwego górnika przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Strajk protestacyjny

przeciwko prowokacji przemysłowców

Jak już obszernie donosiliśmy, odbyły się rokowania pomiędzy pracownikami, a pracodawcami przemysłu centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych. Rokowania nie dały rezultatu, wobec czego skierowano zatarg do Komisji Arbitrażowej, która wydała orzeczenie, uwzględniające większą część żądań pracowników. Chodziło tu przede wszystkim o płace monterów i pomocników, dalej o dodatki za wyjazdy na miejsca pracy. Były bowiem wypadki, że pracodawcy wykorzystywali swych pracowników w skandaliczny sposób.

Po orzeczeniu Kom. Arb. zdawało się, że wszystko jest w porządku, a pracownicy mogą spokojnie pracować. Okazało się jednak, że pracodawcy zmówili się między sobą i odrzucili orzeczenie Komisji Arbitrażowej. Pracownicy odpowiedzieli na to jednodniowym strajkiem protestacyjnym z tym, że domagają się do piątku definitywnego załatwienia zatargu, gdyż w przeciwnym razie rozpoczną od poniedziałku pełny strajk aż do zwycięstwa.

Pracownicy wszystkich firm (z wyjątkiem drobnych warsztatów) przystąpili do strajku solidarności.

Sprawą zajął się klasowy Zw. Metalowców, który przeprowadził interwencję u Komisarza demobilizacyjnego, celem zmuszenia pracodawców do przyjęcia orzeczenia Komisji Arbitrażowej.

Zostawiła dziecko

w biurze Pośrednictwa Pracy

Przed kilku tygodniami zgłosiła się w Chorzowie w biurze Opieki Społ. bezrobotna H. G. prosząc o wsparcie dla siebie i dziecka. Ponieważ urzędnik odmówił jej wsparcia, zostawiła dziecko w biurze i wyszła. Obecnie skazał ją Sąd na 6 miesięcy więzienia!

Echa bandyckiego napadu

na tow. Sita w Tarnowie

PAT. donosi:

W związku z zamachem rewolwerowym, dokonanym na Eugeniusza Sitę, sekretarza Związków Zawodowych, aresztowano 4 osoby pod zarzutem zorganizowania napadu.

Kronika Kaliska

(Oddział w Kaliszu ul. Strzelecka 3)

Klęska bezdomności

Jedną z największych bolączek naszego miasta w chwili obecnej jest bezdomność, wzmagająca się coraz bardziej na skutek szerzącej się nędzy wśród robotników— wobec długotrwałego bezrobocia i zmniejszenia się stanu zatrudnienia, a co za tym idzie — i zwiększenia się masowych eksmisyj.

Zarząd miejski, pragnąc choć w części przyjść eksmitowanym z pomocą, udziela im bezzwrotnych zapomóg pieniężnych na wynajęcie mieszkania. W roku bieżącym zapomogi te wydawane są w bardzo nikłych sumach, w kwocie 10—30 zł. w stosunku rocznym; w ostateczności umieszcza się eksmitowanych w osławionych barakach, których miasto posiada: dwa drewniane własne i 1 murowany, dzierżawiony.

W barakach tych zamieszkuje sto kilkadziesiąt rodzin — i baraki te są do tego stopnia przepełnione, że na rodzinę przypada zaledwie 6—8 mtr. Przegrody między rodzinami są porobione prymitywnie i sztucznie z papieru, a panująca ciemnota, brud, brak powietrza i światła, oraz zachodzące w takich warunkach niebezpieczeństwo pożaru stwarzają wprost niemożliwą sytuację. Warunki współżycia urągają w barakach najelementarniejszym wymaganiom moralności.

Mimo że różne Komisje, a nawet i władze nadzorcze, zalecają Zarządowi Miasta w najkrótszym czasie przystąpić do likwidacji obecnego stanu rzeczy w barakach i dla osób, istotnie potrzebujących pomocy, dać pomieszczenie, odpowiadające przynajmniej wymaganiom higieny i moralności, nie przeszkadza to władzom nadzorczym w budżecie miasta, a w szczególności w dziale opieki społecznej, poczynić jaknajwiększe skreślenia.

Baraki te niejednokrotnie były tematem obrad Rady miejskiej, lecz zalecenia władz nadzorczych w dziedzinie opieki społecznej czynią wysiłki Rady miejskiej, celem naprawiania tych stosunków, bezowocne. Przy obecnych uprawnieniach samorządu poprawy w tym względzie nie należy się tak prędko spodziewać, tym bardziej, jeśli się zważy, że i Zarząd Miejski czyni daleko idące oszczędności kosztem opieki społecznej, co bardzo ujemnie odbija się na wszystkich działach opieki społecznej.

Wiadomości z całej Polski

ZA WYRABIANIE POSAD...

Policja zatrzymała Władysława Czepielewicza pod zarzutem oszustw.

Czepielewicz pod pozorem wyrabiania posady woźnego w uniwersytecie, pobierał od kandydatów po 200—300 zł., wydając wzamian weksle jako zabezpieczenie pożyczki.

SKRYTOBÓJCZY ZAMACH

Z Wilejki donoszą o zamachu na życie nauczyciela z Wielkich Soletnik p. R., który wracał ze Smorgoń do Zabłocia.

Kula przebiła prawe przedramię. Pod zarzutem zamachu zatrzymano dwie osoby. Zamach na nauczyciela ma charakter zatargu rodzinnego.

SAMOCHÓD WPADŁ W GRUPĘ MŁODYCH MUZYKANTÓW

W Zagórzu pod Dąbrową wydarzył się tragiczny wypadek automobilowy. Około godz. 16.30 szła w stronę Dąbrowy grupa młodocianych muzykantów, udających się do Dąbrowy na akademię.

W pewnej chwili nadjechało auto Tow. Solvay. Orkiestranci, spostrzegłszy w ostatnim momencie nadjeżdżający samochód, rozbiegli się. Mimo to auto dwóch z nich przejechało. 13-letni Jan Moneta wpadł pod koła i poniósł śmierć na miejscu. 14-letni Stanisław Ciepichaj doznał ciężkich obrażeń, tak, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala.

WALKA POLICJI Z SZAJKĄ BANDYTÓW

W nocy na niedzielę natknął się patrol policyjny z posterunku w Pełkiniach, w pobliżu gromady Tywonia, na kilku podejrzanych osobników, zdążających w kierunku pobliskiego toru kolejowego.

Patrol wezwał osobników do zatrzymania się, w odpowiedzi na co z grupy posypały się na policję strzały. Posterunkowi również odpowiedzieli strzałami, w wyniku których został zabity dobrze znany władzom policyjnym przestępca Jan Stempak z Rzkosza koło Przeworska. Antoni Stempak, brat zabitego został ciężko ranny.

Obaj przestępcy są szwagrami grasującego przed trzema laty słynnego bandyty Władysława Maczugi i brali udział w jego wyprawach.

Na miejscu starcia znaleziono dwa ucięte karabiny, kilkadziesiąt nabojów karabinowych i rewolwerowych oraz duży worek, przygotowany na łup. Za resztą bandy, która zbiegła, zarządziła policja energiczny pościg.

GROŹNY POŻAR W DAWIDOWIE

W poniedziałek po południu wybuchł groźny pożar w Dawidowie pod Lwowem.

Na miejsce udała się lwowska straż pożarna, która ogień ugasiła. Pastwą ognia padło kilka gospodarstw.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA

28-letni student Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu, Roman Jaensch z Warszawy, mieszkający obecnie w Poznaniu, popełnił samobójstwo, strzelając w głowę. Jaensch zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU MIEJSKIEGO WE LWOWIE.

Trwający od 8 dni strajk robotników plantacji miejskich został zlikwidowany. Prezydium miasta zgodziło się cofnąć redukcję i obiecało, że nikt ze strajkujących pracowników nie zostanie zwolniony.

ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY.

Na granicy polsko - łotewskiej został zatrzymany obywatel czechosłowacki, Józef Rozniak, który w swoim czasie był już wysiedlony z Polski do Łotwy, a obecnie znowu powrócił do Polski nielegalnie. Przekazano go władzom sądowym, cel pociągnięcia do odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy.

CHCIAŁA PRZEMYCIĆ 2.160 ZŁ.

Starogardzki sąd okręgowy skazał Janinę Jałowską za usiłowanie przemycenia w ukryciu z Polski do Gdańska 2.160 zł. na miesiąc aresztu i 300 zł. grzywny, lub 30 dni aresztu.

Większa produkcja i wyższe ceny

Co mówią cyfry statystyczne

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, *ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej* wynosił we wrześniu 90. Wskaźnik ten wzrósł w stosunku do września r. ub. o 11 jednostek.

Przewozy kolejowe. PKP. w czasie od 1 do 10 listopada r. b. przewoziły przeciętnie dziennie wagonów 16.687, podczas gdy w analogicznym okresie ub. m. przewoziły przeciętnie 14.841 wagonów.

Wskaźniki kosztów żywności w miastach (1928 = 100). Ogólny wskaźnik kosztów żywności w 209 miastach wynosił we wrześniu 1937 r. 53,3, podczas gdy w analogicznym miesiącu 1936 r. wynosił 47,9. W 54 miastach większych wskaźnik kosztów żywności wynosił we wrześniu 1937 r. 53,7, podczas gdy w tymże miesiącu 1936 r. wynosił 47,8. Mamy zatem znaczny wzrost drożyzny.

Świadectwa przemysłowe. W okresie od listopada 1936 r. do października 1937 r. wykupiono w Polsce ogółem 750.954 świadectw przemysłowych. W tym świadectw przemysłowych 248.213, św. handlowych — 469.384. W okresie od listopada 1935 r. do października 1936 wykupiono ogółem 702.831 świadectw przemysłowych, w tym przemysłowych 230.320, handlowych — 442.345.

Ilość zakładów przemysłowych wynosiła do dn. 30 września 1937 r. ogółem 243.653. Z tego od 1 do VII kategorii 26.953 zakłady, VIII kat. — 216.700. Ilość zakładów przemysłowych wg. nabytych świadectw do 30 września 1936 r. wyrażała się cyfrą 234.697 zakładów, z tego od I do VII kategorii 26.728„ VIII kat. — 207.969.

Wychodźctwo z Polski. Ogółem wyemigrowało we wrześniu 1937 r. 4126 osób, podczas gdy w analogicznym miesiącu r. ub. ilość ta wynosiła 3915 osób. Od 1 stycznia 1937 r. do października 1937 r. wyemigrowało z Polski 85.848 osób, podczas gdy w analogicznym okresie r. ub. liczba ta wynosiła zaledwie 46.010 osób. Powróciło do Polski w okresie od 1 stycznia do października 1937 r. 11.518 osób.

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych

nie chce rokować z pracownikami

Odbyła się konferencja Rady Zjazdu Przemysłowców z przedstawicielami Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu zwołana na życzenie tego Związku.

Na konferencji tej złożył oświadczenie p. dyr. Gadomski, że Rada Zjazdu nie uznała za możliwe zawarcie umowy zbiorowej, gdyż chce nadal sprawy te regulować indywidualnie.

Na oświadczenie odpowiedział p. Wł. Grunwald, prezes Związku, że żądanie zawarcia umów zbiorowych jest sprawą o znaczeniu ogólno - państwowym, zwłaszcza z chwilą wejścia w życie odnośnej ustawy i stanowisko zajęte przez Radę Zjazdu nie może powstrzymać Związku od prowadzenia dalszej akcji w celu zrealizowania tej sprawy.

O pomoc dla bezrobotnych

(Korespond. własna).

Kryzys, który przeżywa Polska najsilniej odczuwają pół-bezrobotni i bezrobotni. Różne metody i środki stosowane, celem ulżenia niedoli pozostającym bez pracy i środków do życia, dotąd nie dały pozytywnych rezultatów, a często — wręcz ujemne skutki. Najniebezpieczniejsze było to ciągle eksperymentowanie w organizowaniu pomocy bezrobotnym. Dość wspomnieć następujące fakty:

a) do dziś nie ustalono jednolitej zasady rejestracji bezrobotnych co naraża tych nieszczęśliwych ludzi na chodzenie od biura do biura, z miejsca na miejsce,

b) dopiero w listopadzie ustala się racje żywnościowe i przydziały,

c) uprawnionych do zasiłków w ich okresie wyczekiwania traktuje się jako tych, co mogli zaoszczędzić (z czego?).

Pomimo, że sprawa przymusowego odrobku została już przesądzona w roku bieżącym przywrócono go i aczkolwiek bezrobotni jeszcze nic nie otrzymali, już im zapowiedziano, że muszą za otrzymaną pomoc zimową odrobić.

W takich to warunkach robotnicze organizacje zawodowe w Częstochowie wraz z delegatami bezrobotnych, stale interweniują w sprawie pomocy bezrobotnym. W dn. 18 listop. r. b. delegaci bezrobotnych wraz z ławnikiem tow. J. Kaźmierczakiem, odbyli dłuższą konferencję z prezydentem miasta Częstochowy p. Szczodrowskim, przy udziale kierowników Biura Komitetu Pomocy Zimowej i Kierownika Ekspozytury Funduszu Pracy, na której po przedstawieniu całości sytuacji — ustalono cały szereg prawideł dla rejestracji, kwalifikacji, rozdawnictwa, oraz przyśpieszenia akcji pomocy bezrobotnym.

Delegaci złożyli zarazem na ręce prezydenta miasta, ostry protest przeciwko zapowiedzi odróbki za otrzymywaną pomoc zimową. Stwierdzono, że system odróbki, wcale niema charakteru wychowawczego, lecz wręcz odwrotnie wprowadza tylko rozgoryczenie, a ponieważ jest to pomoc społeczna, więc nie powinna być zwrotna, a co gorsza, odrabiający potęguje tylko bezrobocie i pogłębia nędzę, gdyż pracujący zajmuje miejsce pracy.

Rozstrzygnięto, że wypłaty zasiłków odbywać się będą w budynku „Ogniska Niepodległości", co zabezpieczy oczekujących na wypłaty przed zimnem i słotą, jak również da dogodne warunki załatwiania interesantów.

Tragedia rodzinna

z powodu manii filatelistycznej męża...

Przed Wielką Izbą Karną Sądu Krajowego w Gdańsku odbyła się rozprawa przeciw zamężnej Gertrudzie N. o usiłowanie samobójstwa oraz spowodowanie śmierci 4-ro letniego syna.

Oskarżona, żyjąc w niezgodzie z mężem, który ją zaniedbywał dla manii filatelistycznej i hodowli pszczół, postanowiła popełnić samobójstwo wraz z dzieckiem za pomocą gazu świetlnego. Wypadek został dość wcześnie spostrzeżony przez domowników i oskarżoną udało się uratować. Na skutek uduszenia od gazu zmarło jednak dziecko.

Sąd skazał ją na 9 miesięcy więzienia.

Kącik radiowy

DZIŚ 1.XII. ŚRODA

12.30 „Stanisław Wyspiański" — audycja literacka.

20.00 Kompozytorzy w roli dyrygentów — koncert rozrywkowy.

21.00 Koncert chopinowski — gra Aga Jambor.

KTO ZAREJESTRUJE SIĘ JAKO 800-TYSIĘCZNY ABONENT RADIOWY?

Na 1 listopada r. b. było w Polsce 770.890 abonentów należy oczekiwać, że dzień zarejestrowania 800-tysięcznego jest już bardzo bliski. Abonent, któremu przypadnie numer 800-tysięczny otrzyma piękny złoty zegarek. „Sąsiad" abonenta 800-tysięcznego, a zatym abonent nr. 799.999 otrzyma srebrną papierośnicę, sąsiad z prawej strony — abonent nr. 800.001 — dostanie imienną książeczkę oszczędnościową z wkładem 100 złotowym.

PRZYSPOSOBIENIE RADIOWE W SIERPCU

W czasie trwania radiowej wystawy powiatowej w Sierpcu, Polskie Rdio przy współudziale Wydziałów Powiatowych Sierpca, Płocka, Płońska, Lipna i Rypina, organizuje trzydniowy kurs przysposobienia radiowego.

Program kursu obejmuje podstawowe zagadnienia z radio i elektrotechniki, oraz budowy aparatów elektrycznych i instalacji radiowej.

Radio warszawskie

ŚRODA, 1 grudnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Pieśni Schumanna z płyt. 12. Hejnał. 12.03. Audycja południ.: 1) Dziennik południowy. 2) *„Stanisław Wyspiański"— audycja literacka* w opr. Henryka Ładosza. 15.30 Wiadomości gospod. 15.45 Chwilka pytań dla dzieci starszych. 16. Skrzynka językowa. 16.15. *Wojskowa ork.* Rezerwa— Wojciech Osmański: Wycieczka cyklistów — mazur. 16.50 Pog. akt. 17. Na morzach Dalekiego Wschodu — odczyt. 17.15 Polska współczesna muzyka kameralna. 17.50 Co podlega zajęciu przez komornika.—pog. 18. Wiad. sportowe. 18.10 Muzyka jugosłowiańska. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19. Epizod z książki Tatiany Czerniawiny: „Zbiegowie z GPU". 19.20 *Pieśni mazurskie* w wyk. 3-głosowego chóru szkoły powszechnej Nr. 53 w Łodzi. 19.35 *„Karol Libelta — O odważnej miłości ojczyzny"* — odczyt wygł. *dr. Stefan Papée.* 19.50 Pog. akt. 20. Koncert rozrywkowy z płyt. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21. *Koncert chopinowski* w wyk. Jambor (węgierska pianistka). 21.45 *„Piękno mowy polskiej"*. 22. Wileńska ork. pod dyr. Wł. Szczepanowskiego, Zofia Plejewska - Monkiewiczowa—sopran.. 22.50 Ostatnie wiad. dziennika.

WARSZAWA II. 13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 *Sonaty* z płyt. 15. „Zimowe dekoracje balkonów i mieszkań". 15.15 Zespół W. Tychowskiego i W. Osieckiego. 18. *Soliści:* J. Naruszewicz — bas, T. Zygadło — skrzypce. 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22 Narodziny premiery — felieton. 22.15 *Mała ork. P. P. pod dyr. Górzyńskiego gra do tańca.* 23. Muzyka lekka z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA.

SPW Fala 22 m. 13. 6 Mc.
SPD Fala 26.01 m. 11.5 Mc.

24. Dziennik. Co słychać w sporcie polskim. *Melodie Krakowa* w wyk. ork A. Hermana. *„Poznajmy Polskę" — Kraków* — felieton wygł. Maria Pisarska. Na swojską nutę (płyty).

CZWARTEK, 2 grudnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud dla szkół. 11.15 Tańce i pieśni śląskie. 11.40 Utwory Pablo Sarasate — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ.: „Nasze melodje". Dziennik. Pog. akt. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówka muzyczne: „Francja". 16.15 Trio salonowego Rozgłośni Katowickiej. 16.50 Pog. akt. 17.00 Twórczość Artura Grottgera — odczyt A. Potockiego. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej — sopran. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 „Ten człowiek" słuchowisko Pii Górskiej. 19.30 Chór „Surma" pod dyr. W. Lachmana, solo T. Łuczaj — bas. 19.50 Pog. akt. 20.00 Wieczór Adama Wrońskiego. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, L. Szretterówna — śpiew, T. Zygadło — skrzypce. W przerwie o 20.45 Dziennik. 21.45 „Dzisiejszy spirytualizm poetycki we Francji" — szkic literacki St. Miłaszewskiego. 22.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Arie operowe — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Orkiestra Wł. Krajkowskiego. 18.00 Rec. fortep. J. Wysockiej - Ochlewskiej. 18.50 Muzyka lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Gawęda o sztuce — wygł. Nela Samotyhowa. 22.15 Muz. lekka i tan. — płyty.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Polska muzyka salonowa w wyk. P. Rynasa. Gawęda ze słuchaczami w jęz. ang. Fragment z powieści Jana Wiktora p. t. „Orka na ugorze". Pieśni i tańce góralskie i krakowskie.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

zaprasza na odczyt towarzysza

Mieczysława Niedziałkowskiego

redaktora naczelnego „Robotnika“ p. t.:

„Ku czemu Polska idzie?“

1) Polska i faszyzm, 2) „OZN“ i obóz „narodowy“, 3) konsolidacja lewicy polskiej, 4) PPS, ruch ludowy i pracowniczy.

Odczyt odbędzie się w PIĄTEK 3 GRUDNIA 1937 roku o godz. 8-ej wieczorem w Sali Związku Zaw. Pracowników Handlowych, UL. SIENNA 16.

ZARZĄD SEKCJI.

„Srebrna Róża“

przyjęła warunki pracowników

W dniu 27 b. m. odbyła się 5-godzinna konferencja przedstawicieli Związków: Zw. Rob. Przem. Spoż. Oddział Kelnerów i Kuchmistrzów Miodowa 7, Zw. Zaw. Kelnerów i Pokr. zaw. i Zw. Pracowników Kelnerskich i Restauracyjnych Bielańska 9 a zarządem restauracji „Pod Srebrną Różą“.

W wyniku tej konferencji została podpisana umowa zbiorowa regulująca warunki pracy i płacy zarówno dla kelnerów, kuchmistrzów i pomocników.

Niezależnie od tego osiągnięto zniesienie dotychczas noszonych przez kelnerów kitli specjalnego kroju i numerków ubliżających godności pracowników.

Obecnie pracownicy będą nosili kitle o ogólnie przyjętym kroju marynarkowym bez dekoracji i wszelkiego rodzaju odznak i numerków. Za kitle narzucone pracownikom przez przedsiębiorstwo firma zobowiązała się zwrócić poniesione koszty.

Uzyskanie tych warunków nastąpiło dzięki zdecydowanej postawie wszystkich pracowników i solidarnemu poparciu akcji „Pod Srebrną Różą“ przez wszystkie Związki, działające na terenie gastronomicznym.

3 dni strajku okupacyjnego

Kilkakrotnie pisaliśmy już o strajku okupacyjnym w fabryce szkieł optycznych, której właścicielem jest Józef Herszkorn.

Posiada on olbrzymi skład przy ul. Nalewki 17 i fabrykę przy ul. Nowolipki 6. Panowały u Herszkorna warunki rzadko spotykane. Dorosła robotnica zarabiała 1.30 zł., a robotnik 2 zł. dziennie. Po zorganizowaniu się robotników w Centralnym Związku Rob. Przem. Chemicznego, Herszkorn nie mógł znieść tego i zaczął szykany wspólnie z kierowniczką fabryki. Robotnicy przystąpili do strajku, gdy Herszkorn, chcąc pozbyć się niewygodnych sobie ludzi, zredukował pięć osób. Kilka razy zwoływane konferencje nie dały rezultatu. Szczytem bezczelności Herszkorna było zatrzymanie wypłaty.

Mimo wszystko robotnicy dosłownie bez grosza przystąpili do strajku, który trwa już 32 dni. Herszkorn za wszelką cenę chce złamać strajk: naprowadza policję, używa wszelkich wyrafinowanych sposobów.

Wszystkie zorganizowane fabryki wykazały wydatnie swoją pomoc. W tym miejscu chcemy gorąco podziękować strajkującym z „Dziennika Porannego“, którzy chociaż sami znajdują się w ciężkich warunkach. podzielili się z robotnikami p. Herszkorna.

Zwracamy się do wszystkich uczciwych ludzi, aby skład Herszkorna przy ul. Nalewki 17 omijali. Firma Józef Herszkorn jest pod bojkotem.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM wiecz. sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

TEATR WIELKI: Nieczynny z powodu strajku personelu.

TEATR NARODOWY: Wiecz. „Człowiek, który był Czwartkiem“ Chestertona.

TEATR POLSKI: Wiecz. widowisko legionowe „Gałązka rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Skiz“ — Zapolskiej.

TEATR LETNI. Dziś komedia Grzymały - Siedleckiego „Ormianin z Beyrutu“.

TEATR MAŁY: Dziś współczesna sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej „Walący się dom“.

TEATR KAMERALNY: Dziś komedia Fr. Nowe „Krystian“ z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował“.

TEATR MALICKIEJ gra co wieczór „Marię Stuart“ Słowackiego.

WIELKA REWIA. Dziś i codziennie komedia muzyczna p. t.: „Podróż poślubna“. Początek o godz. 8 wieczorem.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś nieczynny.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“ Rewia literacka „Na pięterku“ w koncertowym wykonaniu Miry Zimińskiej i Adolfa Dymszy na czele całego zespołu.

TEATR „8.15“ daje przedstawienie „Cnotliwej Zuzanny“ op. Gilberta.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Dziś melodramat Surguczewa, p. t. „Jesienne skrzypce“.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIE KOMITETU DZ. OCHOTA odbędzie się w środę, dn. 1 grudnia o godz. 6 min. 30 w lokalu Dzielnicy.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY!

Dziś, w środę, o godz. 16 min. 30 odbędzie się zebranie członków i sympatyków w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

KOŁO KOBIET P. P. S. Dzielnicy Marymont - Żoliborz przypomina, że dziś w środę o godz. 18 (6-ta popoł.) odbywa się szkoła dla kobiet.

DZIELNICA JEROZOLIMA. W czwartek, o godz. 18.30 (6.30 pop.) szkoła partyjna.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA. — Posiedzenie Komitetu Dzielnicowego odbędzie się, zamiast w środę — w czwartek, 2 grudnia o godz. 7.30 wieczorem.

KOŁO Z. N. M. S. STUDENTÓW W. W. P. Dnia 1 grudnia (w środę) o godz. 19-tej odbędzie się w lokalu ZNMS (Al. Jerozolimska 36 m. 45) zebranie organizacyjne.—

Porządek dzienny następujący: 1) Referat p. t. „Hiszpania“. 2) Dyskusja. 3) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

T. U. R.

Odczyty w Stowarzyszeniu b. więźniów politycznych (Senatorska 36). W czwartek 2 grudnia o godz. 6 w. tow. inż. Michał Król wygłosi odczyt na temat: „Moje przeżycia syberyjskie“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT.

TUR i Kom. Kult.-Ośw. Zw. Prac. Kom. i Instyt. Użyt. Publiczn. Okr. Warszawa, urządza dnia 2 grudnia (czwartek) r. b. o godz. 18.30 przy ul. Wareckiej 7, odczyt tow. Jankowskiego na temat: „Struktura gospodarczo - społeczna Polski“.

„Wyzwolenie“ na Pradze

Pod taką nazwą powstała w Warszawie na Pradze nowa spółdzielnia spożywców w wyniku kilkumiesięcznej pracy propagandowej i organizacyjnej. Pierwsze walne organizacyjne zebranie odbyło się dnia 21 listopada w lokalu gimnazjum przy ul. Skaryszewskiej 8. Wybrano Radę Nadzorczą w składzie: ob. ob.: Buczek, Maciejewski, Osóbka, Radzymińska, Reluga i Skudniewski; zastępcy: Nowak, Mrozek, Stankiewicz. Rada Nadzorcza powołała Zarząd w składzie ob. ob.: Kuczkowska, Osóbka i Reluga.

Członków nowa spółdzielnia posiada na razie około 70. — W nakreślonym sobie planie pracy uwzględniono przede wszystkim werbunek nowych członków i uruchomienie pierwszego sklepu na początku 1938 roku.

Powstanie wymienionej Spółdzielni na Pradze, w ośrodku wybitnie robotniczym, należy powitać z dużym zadowoleniem, gdyż widoki rozwoju spółdzielni są tam jaknajlepsze.

Sekcja Pracowników Umysłowych P.P.S.

Posiedzenie Zarządu Sekcji Pracowników Umysłowych P. P. S. odbędzie się dnia 1 grudnia r. b. dziś o godz. 19-tej przy ul. Wareckiej 7 (II piętro).

Obecność członków Zarządu obowiązkowa.

Koncert jubileuszowy Mariana Rentgena

25 lat pracy kończy Marian Rentgen. Srebrne gody z piosenką i nierozłączną gitarą.

Ten trójkąt małżeński, któremu setki tysięcy słuchaczów i widzów zawdzięcza tyle miłych chwil i wysoce artystycznych wrażeń, a ani jednego zgrzytu — jak to zazwyczaj w trójkątach bywa.

Któż oprze się, by nie pójść na koncert jubileuszowy Mariana Rentgena, piosenkarza z Bożej łaski.!

Artyści już nie mogli się oprzeć, by nie wziąć udziału w tym święcie Rentgena. Biorą udział wszyscy od A do Ż, od Andrzejewskiej Jadwigi do Żabczyńskiego Aleksandra, a wśród nich są: Jaracz, Modzelewska, Jarossy, Zimińska...

31 nazwisk! Bagatela!

Koncert odbędzie się dnia 9 grudnia r. b. o godz. 10 wiecz. w wielkiej sali Filharmonii Warszawskiej.

Nasza rubryka

SZOFER poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty do adm.: „Robotnika“.

POTRZEBNA do szycia pudełek i pomocnik do krojenia. „Logotyp“, Ceglana 6.

STUDENTKA ostatniego roku matematyki udziela matematyki, fizyki, niemieckiego. Matura! Przygotowuje do egzaminów externa. Tel. 7.07-92.

STUDENTKA, rutynowana korepetytorka, udziela lekcji w zakresie gimnazjum i liceum. Postępy zapewnione. Telefon 326-81.

Kronika wypadków

POGRYZIONY PRZEZ ŚWINIĘ

W chlewie przy ul. Powsińskiej nr. 26 został pogryziony przez świnię w prawą nogę Franciszek Nogat, lat 40, robotnik, zam. przy ul. Kopcowej nr. 14. Do pogryzionego wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po opatrunku przewiózł go do szpitala Dzieciątka Jezus.

OTRUCIE

W mieszkaniu własnym przy ul. Nowolipie nr. 55 popełnił zamach samobójczy, trując się esencją octową Mojżesz Birencwajg, lat 19, handlarz. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala Św. Ducha.

SPADŁ Z DACHU PĘDZĄCEGO POCIĄGU

Uciekając przed kontrolą biletów, schronił się na dach pędzącego pociągu Feliks Szymaniak, lat 14, zamieszkały w Pruszkowie.. Gdy usiłował przeskoczyć na dach sąsiedniego wagonu, stracił równowagę i spadł na ziemię, doznając złamania ręki. Wypadek miał miejsce przed stacją Włochy. Chłopca przeniesiono na stację, gdzie udzielono mu pomocy, poczem przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

OFIARA ALKOHOLU

Na ul. Miodowej przed domem nr. 21 znaleziono pijanego do utraty przytomności młodego mężczyznę, w wieku około 25 lat. Wezwany lekarz pogotowia po zastrzyku trzeźwiącym przewiózł ofiarę alkoholu do II kom. P. P.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

Z okna klatki schodowej na IV piętrze domu nr. 3 przy ul. Elektoralnej wyskoczyła na podwórze Gitla Najowa, lat 33, żona administratora domu. Przewieziona do szpitala Św. Ducha zmarła, nie odzyskawszy przytomności. Powodem desperackiego kroku była najprawdopodobniej depresja psychiczna, wskutek grożącej mężowi utraty posady. Sama Najowa była nauczycielką szkoły powszechnej.

Zatrucie gazami kloacznymi

W domu nr. 17 przy ul. Tarczyńskiej kilku lokatorów uległo niezwykłemu zatruciu gazami kloacznymi. Do mieszkania Józefa Florczaka, lat 29, robotnika, przylega bezpośrednio kloaka, która nie została oczyszczona. Gdy Fl. napalił w mieszkaniu, przez cienką ścianę przedostały się gazy kloaczne powodując zatrucie 3-ch osób: Florczaka i jego sublokatorek, Janiny Popławskiej, lat 23, wychowawczyni i Julii Szymkowskiej, lat 26, krawcowej.

Do zatrutych wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pomocy pozostawił wszystkich na kuracji w domu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Niewinnie się zaczęło“.

ANTINEA: „Moja gwiazdeczka“ i „Cyrk na okręcie“.

AMOR: „Ekscentryczna dama“ i „Zemsta Johna Elmana“.

ACRON: „Dwa dni w raju“ i „Noc na Broadwayu“.

BIS (Elektoralna 21): „W cieniu samotnej sosny“ i „Flip i Flap“.

ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna“.

BAŁTYK: „Dla kobiety“.

AS: „Maria Stuart“ i „Zuzanna idzie w świat“.

CASINO: „Czar cyganerii“ z Kiepurą i M Eggerth.

CAPITOL: „Znachor“.

COLOSSEUM: „Linia Maginota“.

CZARY: „Dzieci ulicy“ i „Zamek tajemnic“.

ELITE: „Małżeństwo z miłości“ i „Kusicielka“.

EUROPA: „Życie ulicy“.

FAMA: „Burgteather“.

FILHARMONIA: „Szef wywiadu“.

FLORIDA: „Niezwyciężony Bill“ i film polski.

FORUM: „Ucieczka Tarzana“.

GDYNIA: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie“ i dodatki.

GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna“ „Wesoły Biegun“.

HOLLYWOOD: „Pieśń skazańców“.

HELIOS: „[illegible]rz Nr. 13“ i dodatki dźwiękowe.

IMPERIAL: „Władczyni puszczy“.

ITALIA: „Zielony sygnał“.

JURATA: „Piętro wyżej“ i „Cudowne dzieci“.

KOMETA: „Tak się kończy miłość“ i rewia.

MASKA: „Władca podziemnego świata“ i „Dżentelmen kocha inaczej“.

MEWA: „Niezwyciężony Bill“ i „Pan redaktor szaleje“.

MUCHA: „Skowronek“ i „Krew na morzu“.

MAJESTIC: „Historia jednej nocy“.

MIEJSKI: „Ziemia Błogosławiona“.

NOWA TOMBOLA: „Tylko raz kochała“.

PETIT TRIANON: „Spotkali się w Paryżu“ z Claudet Colbert i „Ogród Allaha“ z Marleną Dietrich.

PALLADIUM: „Gdy kwitną bzy“.

PAN: „Trójka hultajska“.

POPULARNY: „Ku wolności“ i rewia.

PROMIEŃ: „Covboy bohater“ i „Noc w operze“.

PRAGA: „Parada Warszawy“ i rewia.

PRASKIE OKO: „Płomienne serca“ i „Pierwsza nagroda“.

RAJ: „Bohater z Texasu“ i „Pat i Patachon“.

RIALTO: „Niewidzialne małżeństwo“.

RENA: „Senorita w masce“ i „Legion ulicy.

RIVIERA: „Śmierć czyha w dżungli“.

ROMA: „Królowa Wiktoria“.

ROXY: „Nowoczesny Robinson Crusoe“.

SOKÓŁ: „Penny“ i „Zbrodnia w lesie“.

SORRENTO: „Blond Carmen“ i „Cienie Broadwayu“.

STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek“.

STUDIO: „Jej największy błąd“.

ŚWIATOWID: „Niedorajda“.

SFINKS: „Dybuk“.

ŚWIT: „Nie ufaj mężczyźnie“.

ŚWIAT: „Srebrna torpeda“ i „Kochana rodzinka“.

TON: „Płomienne serca“ i dodatki.

UCIECHA: „Siódme niebo“.

UNIA: „Łódź podwodna N. 9“ i rewia.

VICTORIA: „Yoshihara“.

Z teatrów warszawskich

TEATR MALICKIEJ. „Maria Stuart“ J. Słowackiego. Reżyseria: Z. Sawan.

Wystawienie tego słabego, młodzieńczego dramatu Słowackiego nie tłumaczy się chyba żadną realną potrzebą chwili — poza oderwanym nieco pietyzmem dla poety i bliżej nieznanymi względami okolicznościowymi.

Jeżeli teatr współczesny wystawia utwór tego rodzaju, to ma chyba jakąś własną swoistą koncepcję sceniczną tego dramatu, — jakieś oryginalne ujęcie, które by mogło nas zainteresować i do historii scenicznej tego dramatu wnieść coś nowego i wartościowego.

„Maria Stuart“ w „Teatrze Malickiej“ tych racyj swego wznowienia zbyt jasno, przyznać trzeba — nie tłumaczy.

Przedstawienie to, jeśli chodzi o wysiłek całego zespołu, było raczej na poziomie amatorskim i największym malkonentom może wybić z głowy myśl, jakoby p. Malickiej z jej teraźniejszym zespołem można było narzucać myśl przejścia do repertuaru poważniejszego.

Skazana jest ona i jej publiczność widać wyłącznie na „Trafiki“ i „Mięczaki“.

„Marię Stuart“ reżyserował i inscenizował, grając jednocześnie rolę Botwela — p. Z. Sawan, którego talent reżyserski, zwłaszcza jeśli chodzi o sztuki klasyczne, — pozostawia, jak widać, wiele do życzenia.

Przedstawienie było ospałe, chaotyczne, pozbawione wszelkiego nastroju i mocno prowincjonalne. Aktorzy słabo mówili wiersz i grzeszyli przesadną gestykulacją.

P. Sawan jako wykonawca roli Botwela gubił ją swoistym rodzajem mimiki i bezdźwięcznym basem swojego głosu, co w tej sztuce kostiumowej było wręcz groteskowe.

Dekoracje p. Kurmana dziwaczne, niezrozumiałe i niestosowne, kostiumy — banalne.

Ilustracja muzyczna p. J. Makla kiewicza — nastrojowa, choć jej celowość można obarczyć pytajnikiem.

Marię Stuart grała p. Malicka przypominając sobie zapewne swoją świetną ongiś kreację w Szyllerowskiej sztuce. Tym razem jednak mimo pięknego głosu, świetnej techniki wiersza rola się p. Malickiej raczej nie udała: była mało przekonywająca i nie zdołała ożywić całości ponurego przedstawienia.

Henryk Darnlej w interpretacji p. K. Bendy był trudny do zniesienia. Bądź co bądź mąż Marii był jednak czymś w rodzaju mężczyzny, słabego, bezwolnego, ale mężczyzny, natomiast w ujęciu Bendy Henryk był histeryczną babą; jego wybuchy gniewu czy słabości, były fumami i dąsami wyranżerowanej primadonny kiepskiego, prowincjonalnego teatru.

Rizia grał p. W. Ziembiński. — Zdolny ten aktor pod wpływem widać ogólnej dezorientacji, tracił panowanie nad swoją rolą. Jako Rizio prezentował się dobrze, — mówił poprawnie, lecz gestykulował w sposób zabójczo przesadny, każde słowo oprawiając niemal w ramy kilku zbędnych gestów.

Paria bez przekonania i trochę nudnie grał p. Zawistowski.

Nick jest rolą zbyt trudną i odpowiedzialną, by ją mógł dobrze zagrać aktor tak młody i niedoświadczony, jak p. Suski.

Reszta wykonawców nie zdołała się niczym wyróżnić.

Całość wybitnie nużąca.

J. N. M.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.